

**Delegacja rządowa
Mongolskiej
Republiki Ludowej
przybędzie do Polski
z wizytą przyjaźni**
WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie rządu PRL przybędzie w dniu 17 bm. do Polski z wizytą przyjaźni delegacja rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej na czele z prezesem Rady Ministrów Jumzajigem Cedenbałem.

W skład delegacji wchodzi: wicepremier i minister spraw zagranicznych S. Awarzed, sekretarz Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej D. Samdan, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania S. Cewen i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Mongolskiej Republiki Ludowej w Polsce S. Bata.

Cena 50 gr



Nakład 106 923

Zgodnie
z prawami
historii
— str. 4

Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 17 IX 1957

Nr 221 (4211)

Podpisana w Belgradzie deklaracja otwiera nowy okres stosunków polsko-jugosłowiańskich

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „API”)

BELGRAD, 16 września.

— Do widzenia w Warszawie! — Z tymi słowami przyjacielskiego, serdecznego pożegnania odleciała w poniedziałek po południu polska delegacja partyjno-rządowa do Warszawy. Wizyta w Jugosławii została zakończona, a jej owocem jest podpisana w Białym Dworze w Belgradzie wspólna deklaracja.

O godzinie 11 minut 30 przybył do Białego Dworu prezydent Tito w towarzystwie małżonki, pani Jovanki Broz-Tito. Kilka minut później przybyli Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Adam Rapacki, Edward Ochab i osoby towarzyszące polskiej delegacji.

Punktualnie o godzinie 11.40 do sali wchodzi: Tito, Gomułka, Cyrankiewicz, Rapacki, Ochab. Tito i Gomułka zajmują miejsca na fotelach i ujmują pióra. Ostatni rzut oka na tekst i wspólna deklaracja zostaje podpisana.

Przed stołem, przy którym dokonał się ten historyczny akt, stoi tłum fotoreporterów i dziennikarzy jugosłowiańskich i zagranicznych. Jaskrawe światło reflektorów zalewa pokój, trzaskają aparaty fotograficzne i pracownicy suną pióra po białych kartkach notesów. Gomułka i Tito wstają, podają sobie ręce i wymieniają egzemplarze podpisanego dokumentu. W tej chwili do prezydenta Tito podchodzi premier Cyrankiewicz i ścisła mu dłoń. Do Władysława Gomułki podchodzi pani Jovanka Tito, gratulując podpisanego dokumentu.

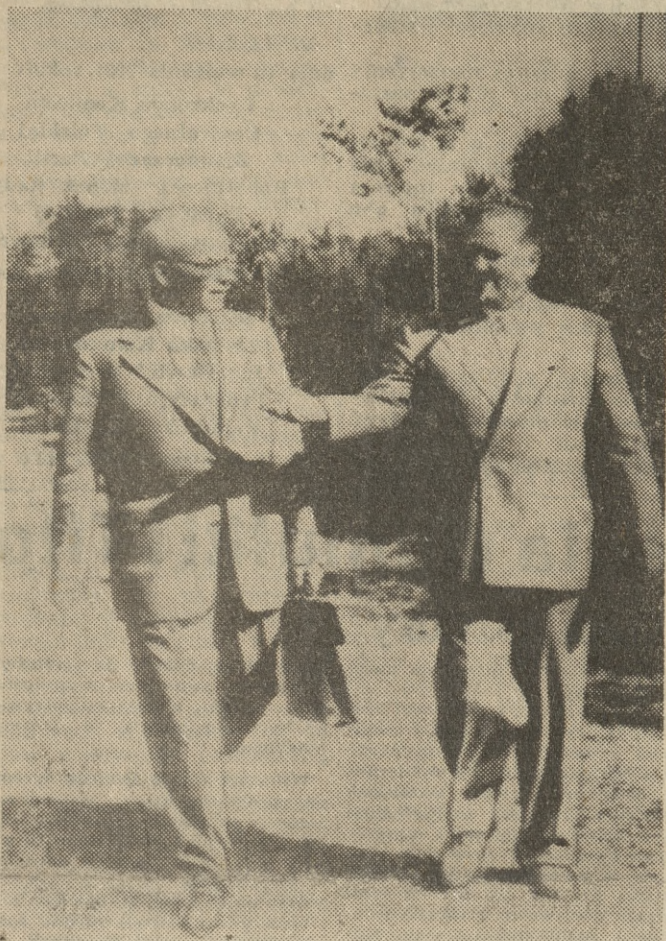
Ceremonia podpisania doniosłego aktu, otwierającego nowy okres przyjacielskich, serdecznych stosunków między narodami Polski i Jugosławii jest skończona. Już — tylko kilka godzin dzieli polską delegację od chwili opuszczenia Belgradu. Następuje przyjacielski obiad w ścisłym gronie u prezydenta Tito. Wyjazd na lotnisko i pożegnanie. Pożegnanie to ma uroczysty charakter a zarazem — podobnie jak to było przy powitaniu — nie czuje się żadnej sztywności, zwykłej przy tego rodzaju ceremoniach. Serdecznie brzmią słowa pożegnania.

wa pożegnania przemówienia Władysława Gomułki. Przyjacielski i serdeczny jest pocałunek — polski, pocałunek „z dubeltówki” — jaki wymieniają Tito i Gomułka. Ostatnie słowa przemówienia Gomułki: „Do zobaczenia towarzysze, do zobaczenia, towarzyszu Tito, w Warszawie!” wywołują gorące oklaski.

Tadeusz ROJEK

Samolot wiozący delegację polską w drogę powrotną do kraju wylądował na lotnisku Okęcie o godz. 18.30.

TEKST WSPÓLNEJ DEKLARACJI POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PODAJEMY NA STR. 2.



13 września na wyspie Brioni...

CAF — Telefoto

Po wyborach w NRF

CDU / CSU — 270 mandatów, SPD — 169

Absolutna większość partii Adenauera

BONN (PAP)

Agencja DPA podaje nieoficjalne ogólne wyniki wyborów do Bundestagu.

Według obliczeń agencji, spośród 35.177.621 osób uprawnionych do głosowania, głos oddało 31.055.412. Frekwencja wyborcza wyniosła 88 procent. Głosów nieważnych odrzucono 1.170.961. Spośród 29.884.110 głosów ważnych poszczególne partie otrzymały:

CDU/CSU — 14.996.504, to znaczy 50,2 proc. ogólnej liczby głosów.

SPD — 9.490.119 — 31,8 procent.

FDP — 2.304.753 — 7,7 proc. BHE (Partia Przesiedleńców) — 1.372.822 — 4,6 proc.

DP (Partia Niemiecka) — 1.006.355 — 3,4 proc.

Pozostałe partie nie uzyskały wymaganej ilości 5 proc. ogólnej liczby głosów.

Mimo iż partia niemiecka (DP) nie uzyskała wymaganej ilości 5 proc. głosów, będzie ona jednak reprezentowana w Bundestagu ponieważ w trzech okręgach wyborczych.

Oficjalny tymczasowy podział mandatów przedstawia się więc następująco:

CDU/CSU — 270 (poprzednio 255), SPD — 169 (poprzednio 153), FDP — 41 (poprzednio 36), DP — 17 (poprzednio 33), BHE (partia przesiedleńców) — żadnego mandatu (poprzednio 19).

Obecny podział daje więc partii Adenauera absolutną większość, wynoszącą 43 głosy. W stosunku procentowym ogólnej liczby głosów podanych w wyborach partia ta również uzyskała bezwzględną większość przekraczając 50 proc. głosów.

Rekord Polski Ruta w ostatnim dniu mistrzostw

Trzydniowa ogólnopolska batalia najlepszych lekkoatletów polskich została w dniu wczorajszym zakończona.

Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych uzyskano dobre wyniki, jakkolwiek padł tylko jeden rekord Polski, i to w ostatnim dniu zawodów. Autorem jego jest Tadeusz Rut, który w rzucie młotem uzyskał piękny wynik — 64,22. Dwóch dalszych zawodników również przekroczyło „sześćdziesiątkę”, mianowicie: Niklas — 61,22 i Cieplý — 60,40 m.

Reprezentanci Wielkopolski odegrali poważną rolę, zajmując w ogólnej punktacji czołowe pozycje.

Pierwsze miejsce zajęła stołeczna Legia — 306 pkt. przed Zawiszą (Bydgoszcz) — 262 pkt. Warta uplasowała się z 162 pkt. na trzecim miejscu, a AZS ze 101 pkt. za ją czwarte miejsce przed Bałdonem — Katowice — 93 i LKS — Sopot — 90 pkt.

Gawelówna z Warty zdobyła po wtórnie tytuł mistrza Polski w pięcioboju z 3.050 pkt. Tytuły wicemistrzów zdobyli: Skupny (AZS) w skoku wzwyż (195 cm), Wachowski w rzucie dyskiem — 50,21 m i Orywał w biegu 400 m p. pł. w czasie 54,4.

Zwycięzcami poszczególnych konkurencji w ostatnim dniu zostali: 4x400 m — Legia — 3.21,2.

Warta zajęła czwarte, a Olimpia — dziesiąte miejsce. Trójskok — Malcherzyk (Legia) — 15,41 m przed Tymosiewiczem (Szczecin) — 15,14 m; 200 m kobiet — Janiszewska (Kraków) — 25,1; 800 m — Krzyżkowiak (Bydgoszcz) — 4.29,0. Paszkiewicz z AZS (Poznań) był ósmym; 4x100 m wygrała Legia przed Zawiszą i Wartą. Piąte miejsce przypadło miejscowej Olimpii; 800 m kobiet wygrała Bzikowska (Bydgoszcz) — 2.16,8; 400 m p. pł. — 1. Janiak (Warszawianka) — 54,1; 10-bój — Markiewicz (Sparta — Warszawa) — 3.316 pkt.

Ogółem sklasyfikowanych zostało 70 klubów, w tym poza Wartą i AZS, Olimpia i Ostrovia. (tp)

Żyto zwycięża w Memoriale Smoczyka

Niespodziewanym zwycięzcą w Memoriale A. Smoczyka został Henryk Żyto przed Walińskim, obaj z leszczyńskiej Unii Trzecim był Tkocz. Mistrz Polski Kajser był piątym za Majem.

Zawodom przyglądało się około 30 tys. widzów. (x)

Plenum wojewódzkiego aktywu Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu

(Inf. wł.)

W związku ze zbliżającym się zakończeniem kadencji rad narodowych i w obliczu przygotowań do nowych wyborów zadania terenowych aktywistów FJN stają się trudne i poważne. Mówili o tym w dniu wczorajszym na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przedstawiciele aktywu z całego województwa. Jak wynika z oceny przewodniczącego Woj. Kom. FJN prof. dr Kwiatka do przodujących należą komitety w Jarocinie, Kole, Poznaniu i Kaliszu. Dyskusja wykazała, że w miastach i gromadach odczuwa się potrzebę rozwinięcia pracy oświatowej zagadnienia polskiej drogi do socjalizmu wyjaśniającej problemy gospodarcze, jak dochodu narodowego i z tym związane sprawy bytowe. Postanowiono zatem przy Woj. Komitecie Frontu zorganizować koło lektorów, którzy starannie przygotowani pomogą w pracy terenowym komitetom. Postulowano także konieczność spotkań społeczeństwa z posłami co zapewni przedstawicielom naszego parlamentu stałe i gruntowne kontakty z wyborcami. Do ważniejszych zadań aktywistów Frontu Jedności należy pomoc w pracy rad narodowych, zaznacza się bowiem spadek aktywności radnych nie tylko w komischach, lecz także na sesjach. W czasie zebrania wiceprzewodniczący Prezydium WRN wreczył wysokie odznaczenia państwowe zasłużonym działaczom Frontu.

Krzyż kawalerski orderu odrodzenia Polski otrzymał prof. inż. Zaus, Złote krzyże zasługi: Marian Mianowski z Trzcianki, Felicjan Pluciński z Poznania oraz Ignacy Ptak z Nowego Tomyśla.

Srebrnymi krzyżami zasługi odznaczono: Antoniego Choj-

**Niech ambicją naszą będzie
powiedzieć Gomułce:
Stop z importem zboża i masła!**

Pod takim hasłem odbył się pierwszy wojewódzki zjazd delegatów kółek rolniczych w Poznaniu

(Inf. wł.)

Do późnych godzin wieczornych ubiegłej niedzieli trwały obrady pierwszego po wojnie wojewódzkiego zjazdu delegatów reaktywowanych kółek rolniczych. W dużej sali Izby Rzemieślniczej zasiadli obok rolników wielkopolskich liczni goście z całej Polski, a szczególnie z sąsiadujących z nami województw. Wśród przedstawicieli partii politycznych, rad narodowych oraz instytucji i organizacji współpracujących z rolnictwem, zauważyliśmy: wiceprezesa Głównego Komitetu Organizacyjnego Kółek Rolniczych, posła Bonowicza, sekretarza tegoż Komitetu, posła Kuligowskiego, I sekretarza KW PZPR, posła Kraske, prezesa WK ZSL, posła Zimnego, przewodniczącego Prezydium WRN, mgr. Szecherbala, rektora WSR, prof. Gawęckiego i innych.

Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący Woj. Komitetu Organizacyjnego mgr. inż. Tomaszewski, po czym delegaci dokonali wyboru aż trzech przewodniczących zjazdu — Jana Olejniczaka z Krobi, Wojciecha Mocka z Bilczewa i Władysława Mikę ze Stożyna, którzy kolejno kierowali obradami.

Dłuższą dyskusję, sporo chaosu i zamieszania wywołały sprawy — żeby je tak nazwać — formalno-organizacyjno-regulaminowe. W powodzi drobnych były istotne dwa zagadnienia: procedura wyboru prezesa Wojewódzkiego Związku i projekt dokooptowywania do zarządu prezesów powiatowych niejako z urzędu. Na tę ostatnią koncepcję nie zgodzili się delegaci. Zdecydowano, że zgodnie ze statutem prezes wojewódzki będzie wybierany osobno w tajnym głosowaniu, a 35 członków zarządu en bloc w głosowaniu jawnym bądź też, na żądanie 10 procent uprawnionych, w głosowaniu tajnym. Sprawę prezesów powiatowych załatwiono w ten sposób, że mogą oni na

równi z innymi kandydować i być wybieranymi jako członkowie Zarządu Wojewódzkiego Związku.

Prawie trzy godziny cennego czasu pochłonięła delegatom, ta, w dużej części jałowa, dyskusja. Zahamowała ją dopiero jedna z kobiet-delegatek, która w ostry sposób wystąpiła przeciwko zbędnemu gadulstwu i zacietrzewieniu. Wtedy przystąpiono do właściwej pracy. Wybrano więc kilka komisji zjazdowych, wniesiono wiele zasadniczych poprawek do uchwalonego statutu i wreszcie wysłuchaliśmy referatu mgr. Tomaszewskiego. Nakreślił on w głównych zarysach program i kierunek działania nie tylko wojewódzkiego i powiatowych związków, ale także kółek rolniczych jako podstawowych komórek pracy samorządowej, nad podniesieniem rolnictwa w ogóle, a rolnictwa wielkopolskiego w szczególności.

Myszą przewodnią referatu był postulat zerwania z administracyjnym kierowaniem produkcją rolną, powrót do metody samorządowej z uwzględnieniem ducha nowych czasów, wypływającego z przeobrażeń społecznych. Oświata rolnicza, przygotowanie młodzieży do zawodu, to — zdaniem referenta i późniejszych dyskutantów — pierwszy krok do naprawy rolnictwa, jaki powinny postawić kółka rolnicze i ich związki. Tego wymaga wiek XX, wiek postępu w dziedzinie techniki i mechanizacji. Jeżeli to nie będzie uwzględnione, jeżeli trzymamy się starych metod pracy w rolnictwie, to niewiele można będzie wskazać i nie zahamuje się ucieczki młodzieży wiejskiej do miast.

Ta sama nuta troski o nowoczesność w dziedzinie organizacji produkcji i o przyszłość rolnictwa dominowała przez cały czas rzeczowej i obszernej dyskusji, w której zabierało głos 19 chłopów. Prawie każdy z nich wyrażał słuszny żal i ubolewanie z powodu tego, że nasze państwo musi importować zboże i inne produkty rolne z zagranicy, płacąc za nie dewizami, które tak są potrzebne w innych gałęziach gospodarki narodowej. Serdeczna troska prawdziwych współgospodarzy kraju.

— Niech ambicją naszą będzie — powiedział ob. Ludwik Jacoszek z Jarocińskiego przy gorącym aplauzie zebranych — powiedzieć Władysławowi Gomułce za 2-3 lata: Stop z importem masła i zboża!

— Aż wstyd człowieka ogarnia — poparł go Zygmunt Pauliewicz z Trzcianki —

(Dokończenie na str. 3)

Jezuici polscy na VI Kongregacji Nadzwyczajnej zakonu

RZYM (PAP)

W związku z udziałem delegacji jezuitów z Polski w odbywających się obecnie w Watykanie obradach VI Kongregacji Nadzwyczajnej Zakonu Tow. Jezusowego, tygodnik „Il Punto” pisze m. in.: „Najliczniejszą delegacją na kongregację jest delegacja amerykańska, licząca 24 osoby, podczas gdy delegacją przyjętą z największym entuzjazmem jest z pewnością delegacja polska, licząca 6 jezuitów”.

Wspólna deklaracja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Związku Komunistów Jugosławii oraz rządów POLSKI i JUGOSŁAWII

BELGRAD (PAP)

Wstępna część deklaracji podkreśla serdeczną atmosferę wizyty polskiej delegacji w Jugosławii oraz wymienia skład osobowy delegacji obu stron uczestniczących w rozmowach. W dalszym ciągu deklaracja stwierdza:

Przedmiotem rozmów były sprawy związane z dalszym rozwojem stosunków polsko-jugosłowiańskich, główne problemy sytuacji międzynarodowej oraz aktualne zagadnienia międzynarodowego ruchu robotniczego.

Rozmowy toczyły się w serdecznej i przyjaźni atmosferze wzajemnego zrozumienia. Szczera wymiana poglądów wykazała zgodność stanowisk obu delegacji w ocenie problemów omawianych w czasie obrad.

I.

Oba rządy stwierdziły, że po zaostreżeniu, jakiego uległa w roku ubiegłym sytuacja międzynarodowa, nastąpiła w ostatnim okresie — w wyniku wytrwałej walki wszystkich sił pokojowych — pewna poprawa w stosunkach międzynarodowych.

Jednakże dzisiejsza sytuacja wymaga, żeby i nadal podejmowano wysiłki w celu usunięcia niebezpieczeństw zagrażających pokojowi, które wynikają z istniejących ognisk konfliktów, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Można to osiągnąć tylko poprzez uporczywe wysiłki mające na celu zrealizowanie w stosunkach między państwami zasady aktywnego współistnienia, poprzez konstruktywną współpracę między wszystkimi krajami bez względu na ich systemy społeczne i polityczne.

Oba rządy pragną przeto ze swej strony podkreślić swoją wolę prowadzenia polityki konstruktywnej współpracy między narodami opartej na poszanowaniu zasad suwerenności, niezawisłości, nienaruszalności terytorialnej, równouprawnienia i niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Obie strony wypowiadają się w szczególności za nieskrepowanym rozwojem stosunków gospodarczych i kulturalnych, za popieraniem wymiany handlowej, za usunięciem wszelkich form dyskryminacji, w przekonaniu, że toruje to drogę do rozwiązywania podstawowych, dotychczas nierozstrzygniętych problemów międzynarodowych, utrudniających dalszy postęp w odprężeniu.

Oba rządy podkreślają wielką rolę państw socjalizmu i sił socjalistycznych w torowaniu drogi zasadzie koegzystencji i w walce o utrwalenie pokoju.

Zagadnieniem ogromnej wagi dla pokoju jest w obecnej sytuacji międzynarodowej sprawa rozbrojenia. Usunięcie istniejących przeszkód i osiągnięcie porozumienia w tej sprawie przyczyniłoby się w sposób zdecydowany do rozwiązania napięcia i przywrócenia zaufania w stosunkach międzynarodowych.

Doceniając wielkie znaczenie rozbrojenia dla przyszłości świata oba rządy wyrażają przekonanie, że nieodzownym jest kontynuowanie wysiłków celem osiągnięcia chociażby wstępnych i częściowych porozumień; torowałyby to drogę do całkowitego rozwiązania tego zagadnienia o decydującym znaczeniu.

Oba rządy poprą każdą konstruktywną inicjatywę zmierzającą w tym kierunku.

Za sprawę szczególnie ważną obie strony uważają osiągnięcie porozumienia w sprawie zakazu produkcji i użycia broni atomowej i termojądrowej jako pierwszy krok do osiągnięcia tego celu — zobowiązanie się państw posiadających tę broń do natychmiastowego zaprzestania doświadczeń.

Podobnie oba rządy uważają, że należy wszechstronnie ułatwiać rozwój wszelkich form współpracy między narodami w dziedzinie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, ponieważ ma to ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju i dobrobytu ludzkości.

Obie strony uważają, że ze sprawą odprężenia związane jest ściśle również zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie oraz sprawa Niemiec.

Rozpatrując problemy europejskie, oba rządy doszły do wniosku, że zjednoczenie Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego stanowiłoby wielki wkład do sprawy stabilizacji pokoju w świecie. Oba rządy podkreślają znaczenie tego zagadnienia dla krajów Europy, a przede wszystkim dla krajów sąsiadujących z Niemcami.

Każde rozwiązanie problemu zjednoczenia Niemiec musi liczyć się z faktem istnienia dwóch państw niemieckich. Oba rządy stoją na stanowisku, że rozwiązanie zagadnienia niemieckiego wymaga przede wszystkim nawiązania kontaktów i bezpośrednich rokowań między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Niemiecką Republiką Federalną w celu osiągnięcia rozwiązań zadowalających dla narodu niemieckiego, jak i dla bezpieczeństwa Europy. Pożądanym jest, by w tym kierunku ze swej strony działały wielkie mocarstwa.

System bezpieczeństwa europejskiego, osiągnięty wspólnymi wysiłkami zainteresowanych państw, mógłby stać się skuteczną gwarancją pokoju w Europie.

Biorąc pod uwagę prawa narodu polskiego, rząd Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii uznaje granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej — ustaloną w układach poczdamskich i uznaną przez Niemiecką Republikę Demokratyczną — jako ostateczną granicę polsko-niemiecką.

Uznanie granic zachodnich Polski przez państwa, które dotąd tego nie uczyniły, przyczyniłoby się do stabilizacji stosunków w Europie oraz do utrwalenia pokoju w tej części świata.

Obie strony wymieniły poglądy w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, gdzie ostatnio wzrosło znowu niebezpieczeństwo naruszenia pokoju, gdzie stosowane są nadal różne metody nacisku, zwłaszcza wobec Syrii, która prowadzi niezależną politykę. Obie strony stoją na stanowisku, że nie rozwiązane dotąd problemy i kwestie zapalne, szczególnie w niektórych krajach Azji i Afryki, winny być rozstrzygane nie metodami kolonialnymi, nie metodami nacisku militarne-go i ekonomicznego, lecz zgodnie z prawem narodów do samostanowienia w duchu Karty Narodów Zjednoczonych, co jedynie odpowiada interesom pokoju.

Oba rządy wyrażają zgodny pogląd, że wielkie różnice istniejące między krajami rozwiniętymi a krajami gospodarczo zacofanymi w wyniku ekonomicznych i innych warunków rozwoju, stanowią jeden z najtrudniejszych problemów chwili obecnej i że dla stopniowego rozwiązywania tego problemu nieodzowne jest zorganizowanie podjęcie odpowiednich kroków na arenie międzynarodowej dla okazania gospodarczej i technicznej pomocy krajom nierozwiniętym, bez warunków politycznych, przy poszanowaniu suwerenności i niezależności tych krajów. Pomoc ta mogłaby być znacznie zwiększona ze środków uzyskanych przez redukcję zbrojeń.

Oba rządy są zgodne, że jednym z ważnych zadań polityki zagranicznej ich krajów jest umacnianie autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, która została stworzona celem służenia sprawie pokoju i pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych.

ONZ może i powinna odegrać wielką rolę w rozwiązywaniu problemów, które są dziś źródłem konfliktów i stanowią groźbę dla pokoju w różnych częściach świata. Kierując się pragnieniem podniesienia autorytetu i skuteczności działania ONZ, obie strony uważają za nieodzowne zajęcie przez Chińską Republikę Ludową należnego jej miejsca w tej Organizacji.

II.

Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała historyczny proces budowania nowych socjalistycznych stosunków społecznych.

W ciągu 40 lat, które upłynęły od października 1917 roku, budowa społeczeństwa socjalistycznego stała się sprawą codziennej praktyki milionów ludzi pracy w krajach, w których klasa robotnicza jest u władzy. Wiele narodów wyzwoliło się spod panowania imperializmu. Inne — jeszcze za leżne — wmagają walkę o wyzwolenie narodowe. W krajach kapitalistycznych masy pracujące szukają drogi wyjścia z obecnej sytuacji w kierunku socjalizmu. Najżywcze interesy ludzkości stają się na porządku dziennym zagadnienie konieczności zapobieżenia nowej wojnie, rozwoju pokojowego współistnienia narodów bez względu na różnice ustroju społecznych oraz zapewnienia trwałego pokoju.

Dalsze losy walki o pokój i socjalizm wymagają umocnienia więzi i współpracy partii komunistycznych i robotniczych oraz krajów socjalistycznych, wymagają budowania jednolitego ruchu robotniczego, rozwijania współpracy ze wszystkimi siłami postępowymi w świecie.

W związku z tym, obie partie stwierdzają, że XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stanowi ważną datę w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego i że jego uchwały są doniosłym wkładem w walkę o pokój i socjalizm.

Dla sprawy socjalizmu i pokoju na świecie doniosłe znaczenie ma pomyślny rozwój krajów socjalistycznych. Istotnym warunkiem takiego rozwoju jest twórcze stosowanie podstawowych zasad marksizmu-leninizmu, do konkretnych, specyficznych w poszczególnych krajach warunków ukształtowania ich rozwojem historycznym, ekonomicznym i społecznym. Wynika stąd różnorodność dróg do socjalizmu w różnych krajach.

Obie partie uważają, że różnorodność form i metod budowania socjalizmu wzbogaca doświadczenia i dorobek teoretyczny międzynarodowego ruchu robotniczego. Wynika z tego potrzeba studiowania rezultatów osiągniętych przez inne kraje socjalistycznej wzajemnej twórczej wymiany doświadczeń.

Więź i współpraca między partiami komunistycznymi i robotniczymi, a także między krajami socjalistycznymi opierać się winna na zasadach internationalizmu proletariackiego: solidarności, wzajemnej pomocy, suwerenności i równości, przyjaźni i niemieszania się w sprawy wewnętrzne.

Obie partie wypowiadają się za dalszym rozszerzeniem kontaktów i współpracy międzypartijnej. Sprzeczając temu będzie szeroka wymiana informacji i doświadczeń oraz międzypartijna dyskusja, prowadzona w interesie socjalizmu, w duchu przyjaźni i wzajemnego poszanowania.

Obie partie uważają, że w obecnym okresie należy szczególnie rozwijać dwustronne kontakty między partiami komunistycznymi i robotniczymi. Szerze kontakty w sferach interesujących więcej partii mogą być również bardzo pożyteczne.

Obie strony uważają, że istnieją obecnie pełne warunki

dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków, wymiany doświadczeń i wszechstronnej współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Związkiem Komunistów Jugosławii. Współpraca ta będzie korzystna dla narodów Polski i Jugosławii i dla wspólnej sprawy socjalizmu i pokoju.

III.

W toku rozmów obie strony poświęciły szczególną uwagę stosunkom między obu krajami.

Oba rządy z głębokim zadowoleniem stwierdzają, że stosunki te przybrały w ostatnim okresie charakter wszechstronnej, serdecznej i przyjaźnej współpracy, opartej na zasadach równouprawnienia i wzajemnego poszanowania.

Dla rozwoju wzajemnych stosunków szczególne znaczenie miały obustronne wizyty delegacji parlamentarnych, rządowych i innych. Wizyty te przyczyniły się znacznie do lepszego wzajemnego poznania doświadczeń obu krajów w budownictwie socjalistycznym oraz do lepszego wzajemnego zrozumienia i pogłębienia przyjaźni uczuć między narodem polskim i narodami Jugosławii. Zawarto szereg umów i porozumień, jak: umowę han-

dlową i płatniczą, umowę o współpracy naukowo-technicznej, umowę o współpracy kulturalnej, umowę o współpracy w dziedzinie wykorzystania energii jądrowej dla celów pokojowych, umowę o komunikacji lotniczej i inne.

Obie strony z zadowoleniem stwierdzają, że dotychczasowa współpraca była pożyteczna dla obu krajów.

Oba rządy uznają, że żywotne interesy obu narodów wymagają dalszego umocnienia przyjaźni między obu krajami, zobowiązują się dołożyć wszelkich starań celem pogłębienia współpracy, opartej na wzajemnym poszanowaniu i na zasadach równości i suwerenności.

W celu dalszego rozszerzenia współpracy oba rządy postanowiły:

konsultować się w miarę potrzeby, w szczególności, gdy będą tego wymagały interesy pokoju i bezpieczeństwa obu narodów;

powołać w celu pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych polsko-jugosłowiańską komisję współpracy gospodarczej;

rozszerzać współpracę kulturalną i naukową i w tym celu postawić przed właściwymi instytucjami i organami w swoich krajach zadanie usta-

lenia najskuteczniejszych form tej współpracy, a m. in. — utworzenie w najbliższym czasie ośrodków informacyjno-kulturalnych w Warszawie i w Belgradzie.

Stwierdzając zgodność poglądów we wszystkich problemach, które były omawiane — obie delegacje wyrażają przekonanie, że rozwój wszechstronnej współpracy między obu krajami służyć będzie dalszemu zbliżeniu i braterstwu narodu polskiego i narodów Jugosławii w budowie socjalizmu w ich krajach oraz umocnieniu współpracy krajów socjalistycznych i umocnieniu sił postępowych w świecie.

BELGRAD

dnia 16 września 1957 roku.

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) Władysław Gomułka

sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii, prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii
(—) Józef Broz-Tito

Oświadczenia Gomułki i Tito dla prasy

Po podpisaniu deklaracji Wł. Gomułka i J. Broz-Tito złożyli dla prasy następujące oświadczenia:

Oświadczenie Gomułki

Deklaracja, którą podpisaliśmy przed chwilą, jest wyrazem odnowienia naszych starych braterskich, proletariackich stosunków. Przede wszystkim uważamy, że po był naszej delegacji w Jugosławii

Z inicjatywy Rumunii Projekt utworzenia Unii Państw Bałkańskich

ATENY (PAP)

Jak podaje Grecka Agencja Prasowa, przewodniczący Rady Ministrów Rumunii Chivu Stoica zwrócił się do premiera Grecji, Karamanlisa z projektem ewentualnego utworzenia Unii Państw Bałkańskich i zorganizowania w Bukareszcie konferencji przedstawicieli tych państw, z Grecją, Albanią i Turcją włącznie. Konferencja ta rozpatrzyłaby całość problemów bałkańskich, zwłaszcza zaś zagadnienie pokoju na Bałkanach, sprawy sporne oraz rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych i kulturalnych, a także ewentualne zawarcie paktu nieagresji gwarantującego granice.

Głos Indii

Przywrócić ChRL reprezentację w ONZ

NOWY JORK (PAP)

Stały przedstawiciel Indii w ONZ, ambasador A. Lal wystosował do sekretarza generalnego ONZ list, w którym w imieniu rządu Indii proponuje włączenie do porządku dziennego XII sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawy reprezentacji Chin w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rozmowy grecko - albańskie

ATENY (PAP)

Rzecznik, rządu greckiego podał do wiadomości, że przedstawiciele sił zbrojnych Grecji i Albanii omawiają obecnie zagadnienia dotyczące zlikwidowania „stanu wojny” istniejącego jeszcze technicznie między obu krajami. Jednym z omawianych problemów jest sprawa oczyszczenia z min kanału między grecką wyspą Korfu a wybrzeżem albańskim.

bedzie służył tak interesom narodu polskiego, jak i interesom narodów Jugosławii, że wzmocni kraje socjalistyczne i pozycję socjalizmu w świecie, że przyczyni się do wzmocnienia tendencji w kierunku, odprężenia między narodami. Będziemy rozwijać maksymalnie nasze wzajemne stosunki między państwowe i międzypartijne, przyniesie to zarówno wielką korzyść naszym krajom, jak też wzmocni pozycję socjalizmu i międzynarodowego ruchu robotniczego. Korzystając z tej okazji chciałbym złożyć narodom Jugosławii, z którymi spotykaliśmy się w trzech republikach, gorące i serdeczne pozdrowienia i podziękowania za tak miłe przyjęcie, z jakim się tu spotkaliśmy. Jednocześnie przekazujemy im od narodu polskiego życzenia pomyślności i sukcesów na drodze budowania socjalizmu, na której odnieśli tyle już zwycięstw.

Oświadczenie prezydenta Tito

Zgadza się całkowicie z tym, co powiedział tutaj tow. Gomułka.

Po 12 latach proces o zabójstwo

(Inf. wł.)

Nieodroczony proces rozpoczyna się dzisiaj — 17 września — przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. Chodzi bowiem o zabójstwo popełnione 12 lat temu — 3 czerwca 1945 roku w Powierciu, pow. Koło.

W miejscowości tej urządzono wtedy zabawę taneczną, której uczestnikami byli również dwaj żołnierze WP: strzelec Kazimierz Lewandowski i jego stryj — kapral Roman Lewandowski. Podczas imprezy odbywała się kontrola biletów, przeprowadzana przez organizatorów i funkcjonariusza Pow. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kole — Jana Przybysia. W pewnym momencie stwierdzono, że K. Lewandowski nie posiada biletu. Na tym tle między żołnierzem a Przybysialem doszło do scysji. Ostatecznie funkcjonariusz UB sterroryzował Lewandowskiego pistoletem, zmuszając do opuszczenia zabawy. Kapral Roman Lewandowski, który chciał interweniować, został przez Przybysia zastrzelony. W jakich okolicznościach?

W 1947 roku ówczesna prokuratura wojskowa stwierdziła, że funkcjonariusz UB działał w obronie własnej i na tej podstawie umorzyła prowadzone przeciwko niemu śledztwo.

Natomiast w bież. roku w akcie oskarżenia sporządzonym przez Prokuraturę Wojewódzką — na podstawie zeznań świadków — o konieczności re. przedstawiono inaczej: R. Lewandowski zbliżył się spokojnie do Przybysia, a funkcjonariusz UB użył broni bez jakiegokolwiek ostrzeżenia.

Niewątpliwie przewód sądowy autorytatywnie odpowie nam na pytanie dotyczące stopnia winy oskarżonego Przybysia. (I)

Pragnąłbym dodać, że jesteśmy całkowicie zadowoleni z atmosfery i sposobu, w jaki rozpatrywane były zagadnienia, o których mówiliśmy.

Wskazuje to, że istnieją ogromne możliwości naszej współpracy zarówno w dziedzinie państwowej, jak i partyjnej. Deklaracja ta wyraża pragnienia naszych narodów i kierownictw naszych krajów. Muszę powiedzieć, że dowodzi ona i tego, że całkowicie błędne były oczekiwania z różnych stron, iż przyjazd polskiej delegacji będzie oznaczał stworzenie frakcji w świecie socjalistycznym. Na odwrót, uważamy, że powinniśmy uczynić wszystko, aby współpraca między krajami socjalistycznymi była jak najbardziej konstruktywna. Jednocześnie stoimy na stanowisku, że aktywna współpraca między państwami i narodami o różnych systemach społecznych jest korzystna dla dalszego rozwoju socjalizmu i stanowi wkład w dzieło światowego pokoju. Przy tej sposobności chciałbym przekazać narodowi polskiemu w imieniu własnym oraz w imieniu innych towarzyszy i narodów Jugosławii serdeczne i szczerze pozdrowienia i najlepsze życzenia sukcesów w budowie socjalizmu.

Złakomił się na złoto

Sekundy dzieliły od śmierci Barbarę K.

(Inf. wł.)

5 czerwca bież. roku do mieszkańca gnieźnieńskiego lekarza-dentysty Henryka K. zapukała nieznajoma mężczyzna. Gospodarza nie było w domu. Drzwi otworzyła jego żona Barbara K., której intruz oświadczył, że chce skorzystać z pomocy lekarskiej. Kiedy pani domu starała się za pomocą telefonu odszukać męża, została przez nieznajomego uderzona w głowę połączonym kluczem francuskim. Barbara K. straciła przytomność i upadła, a wtedy napastnik zaczął ją dusić. Na szczęście do pokoju weszła znajoma napadniętej — Józefa K. Bandyta, zanim zbiegł spłoszony jej krzykiem, zdążył jeszcze zbić szybę w zegarze ściennym i zabrać tak zwane wagi.

Dlaczego? W śledztwie — prowadzonym przez gnieźnieńską prokuraturę — ustalono, że w kwietniu bież. roku sprawca napadu — 22-letni Ryszard Kośnik (zam. w Stokach, województwo szczecińskie) opuścił więzienie. Tam zetknął się z mieszkającym Gniezna, Bogusławem Krzyślakiem, który opowiadał mu, że Henryk K. przechowuje w zegarze ściennym większą ilość złota. Krzyślak miał też nakłaniać Kośnika do dokonania napadu rabunkowego celem przywłaszczenia drogiego kruszcu. Oskarżeni Kośnik i Krzyślak staną wkrótce przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. (I)

... powiedzieć Gomułce:

„Stop z importem zboża i masła“

(Dokończenie ze str. 1)

że my tu deliberujemy nad drobiazgami, a nie myślimy dotychczas i za mało myślimy teraz nad problemem zasadniczym — jak uzdrowić naszą gospodarkę rolną, aby wreszcie przestać kupować chleb i masło w Danii czy w Ameryce.

Wielu mówców widzi środki naprawy w rozwoju hodowli bydła. Powołując się na zapowiedzi kierownictwa partii politycznych o zniesieniu obowiązkowych dostaw, dyskutanci postulowali jak najszybsze ich zrealizowanie. Bo, ich zdaniem, od tego zależy w dużej mierze właśnie rozwój hodowli i podniesienie urodzajności ziemi przez intensywniejsze nawożenie organiczne i stosowanie właściwych płododzmianów.

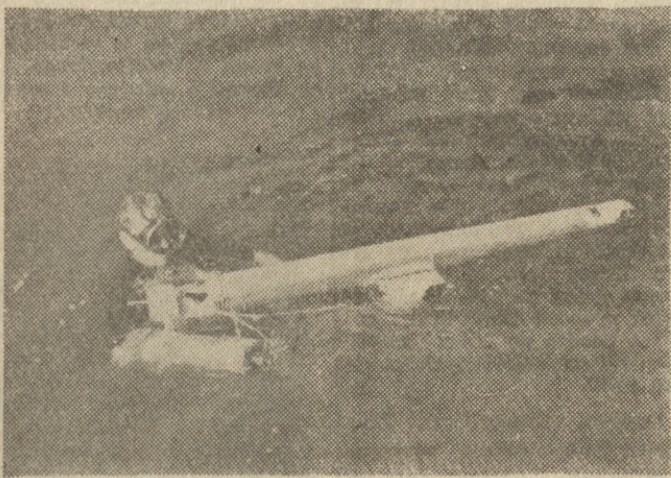
— Podwyższyć podatki, jak będzie potrzeba — powiedziała rzeczowo ob. Rozalia Marczyńska ze Słomowa, powiat Turek — a znieść te nieekonomiczne dostawy przymusowe i ten liczny aparat skupu, ten osławiony CUSIK, który kosztuje państwo więcej pieniędzy niż wynosi domniemany zysk z różnicy cen płaconych w obowiązkowym skupie i w skupie wolnorynkowym.

W podobnym duchu przemawiali także inni. Ich wypowiedzi można by streścić tak: Trzeba zmienić dotychczas stosowaną ekonomikę rolną, dopuścić do działania w większym zakresie prawo wartości, o to oprzeć wymianę towarową, zmechanizować pracę na wsi, przyspieszyć i zwiększyć dostawy środków produkcji, — a wtedy szybko dojdziemy do samowystarczalności w dziedzinie zaopatrzenia ludności kraju w produkty spożywcze pochodzenia rolniczego. Jako przykład mówcy podawali mleko — po zniesieniu obowiązkowych do staw mleczarni przerabiają go wielokrotnie więcej.

Te i inne postulaty znalazły wyraz w uchwalonych przez walny zjazd wnioskach, którymi będzie się kierował nowoobрани Zarząd Wojewódzki Związku Kółek i Organizacji Rolniczych z magistratem Tomaszewskim na czele. Poza nim do 35-osobowego Zarządu wybrano kilku inżynierów rolnictwa (teoretyków i praktyków) i wzorowych gospodarzy prawie ze wszystkich powiatów, a więc Wojciecha Mocka z Bilczewa, Michała Podpórę z Obornik, Władysławę Mikę ze Stołężyna, Jana Olejniczaka z Krobli, Rozalię Marczyńską ze Słomowa, Alojzego Zielińskiego z Koła, Jana Stocińskiego z Bogucina, Sylwestra Kaszubę z Mieliszyna i innych.

Obecny skład osobowy Zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych gwarantuje w naszym mniemaniu należyta pracę samorządu wiejskiego, jeżeli naturalnie rady narodowe jako władza terenowa nie poskąpi mu swego poparcia i współpracy. Bo i od tego bardzo wiele zależy. (kj)

POZNAJEMY ŚWIAT PODMORSKI



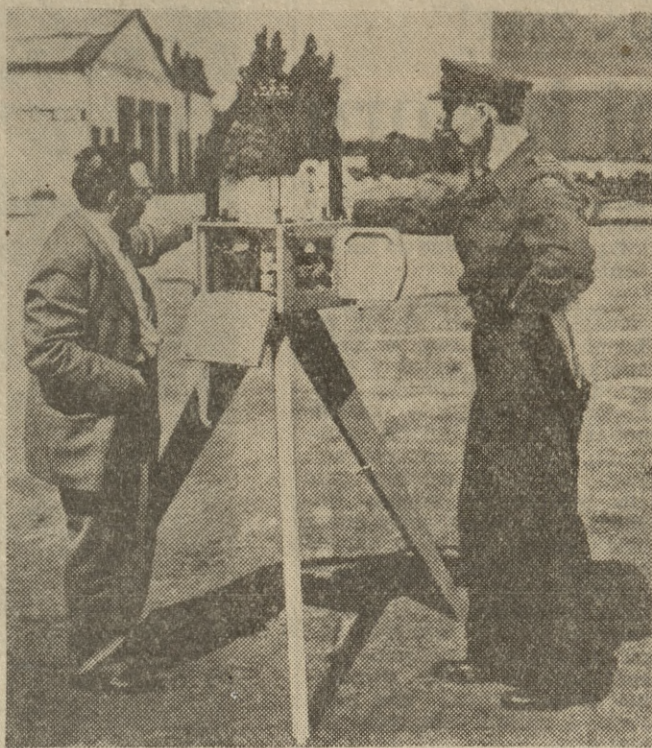
Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi przystąpiła do realizacji nowego filmu o morzu (prowizoryczny roboczy tytuł — „Poznajemy świat podmerski”). Jest on realizowany przy współpracy naukowców z Morskiego Instytutu Rybackiego. Zdjęcia w głębi wód przybrzeżnych dokonuje przy pomocy specjalnego urządzenia naukowiec MİR,

mgr Faustin Ciszewski.

Na zdjęciu: przy pomocy „torpedy”, wyprodukowanej we Francji i wyposażonej we własny napęd, silny reflektor i kamerę filmową, dokonane zostają zdjęcia podwodne w Zatoce Puckiej.

CAF — Fot. Kosycarz

PRZED BELGIJSKĄ WYPRAWĄ NA ANTARKTYDĘ



Prof. Stoffregen z Instytutu Elektronicznego i Jonosferycznego w Upsali (Szwecja) wręczył kierownikowi wyprawy belgijskiej na Antarktydę — de Gerlache'owi aparat fotograficzny „All sky”. Obiektyw tego aparatu obejmuje całe niebo, pozwalając na fotografowanie zorzy od momentu jej wejścia do zachodu.

Wszystkie stacje polarne prowadzące badania w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego wyposażone są w tego typu aparaty.

Na zdjęciu: prof. Stoffregen objaśnia działanie aparatu kpt. Bastin, jednemu z współpracowników p. de Gerlache.

Fot — CAF

WYŻSZE KWALIFIKACJE będą korzystne dla pocztowców

Nowy taryfikator Min. Łączności

Wraz z ostatnio wprowadzoną regulacją plac dla pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Łączności w sprawie zasługowania pracowników do odpowiednich grup uposażenia i przyznawania im tytułów służbowych oraz tzw. taryfikator kwalifikacyjny, określający dokładnie kwalifikacje wymagane dla poszczególnych stanowisk w służbie łączności.

Sprawy te były dotychczas bardzo zagmatwane. Zawiłe przepisy zmuszały niejednokrotnie w poprzednich latach do przyznawania tytułów pracownikom, którzy właściwie nie mieli odpowiednich kwalifikacji i wykształcenia. Nowy taryfikator ustala, jakie wykształcenie ogólne i jakie kwalifikacje zawodowe potrzebne są do spełniania odpowiednich funkcji.

Nowy taryfikator obowiązujący będzie przede wszystkim pracowników nowo przyjmowanych. W stosunku do starych łącznościowców przewidziane są znaczne udogodnienia. Np. młodzi, ale dłużej pracownicy zatrudnieni przed wprowadzeniem nowych przepisów, nie posiadający wymaganych kwalifikacji lub wykształcenia — mają obowiązek uzupełnienia wykształcenia ogólnego. Natomiast pracownicy w wieku powyżej 35 lat mogą być zwolnieni od uzupełnienia ogólnego, ale zobowiązani

ni są do złożenia egzaminów z zakresu wiadomości zawodowych. W świetle nowych przepisów wszelki awans lub przesunięcie do wyższej grupy uposażenia będzie możliwe tylko pod warunkiem posiadania wyższych kwalifikacji.

Nowy taryfikator wprowadza jeszcze jeden element, który niewątpliwie wpłynie na podniesienie kwalifikacji zawodowych. Jest to warunek odbywania praktyki zawodowej (8—12 miesięcy) przez każdego nowo przyjętego pracownika.

Wg. nowych przepisów, przewiduje się również obowiązek składania egzaminów przed objęciem nowej funkcji. Nowe przepisy przewidują 4 rodzaje egzaminów, w zależności od wymaganych na danym stanowisku wiadomości ogólnych i kwalifikacji zawodowych pracownika.

PAP

Celestyn Skołuda

Pod koniec „Dziewczyny z dzbanem” Lope de Vega, prosi autor publiczność o wyrozumiałość dla swej własnie zaprezentowanej... tysięc pięćsetnej komedii. Widz dzisiejszy przywykły do obecnych norm produkcji dramatycznej dostaje od tej liczby zawrotu głowy i pociesza się, że to chyba tylko żart. Dawniej jednak widzowie i autorzy byli wytrzymalsi, zwłaszcza ci, którym zdarzyło się żyć w Hiszpanii w dobie „złotego wieku teatru”. Chępliwa buchalteria Lope de Vega została wprawdzie sparodiowana przez jednego ze współczesnych mu dramaturgów, Luisa Velez de Guevara, ale nikogo zbytnio nie przerażała irytująca już nas dziś niekiedy płodność ojca komedii hiszpańskiej.

Lope de Vega rozpoczął twórczość poetycką gdy miał 5 lat, w dwunastym roku życia zadebiutował jako dramaturg komedią „Prawdziwy kochanek”. Tworzył bardzo szybko i wiele z jego komedii powstało w 24 godzinach. W ciągu swego niezwykle bujnego i awanturniczego żywota znalazł czas na napisanie 1800 „comedias” i 400 „autos”, nie wliczając już eposów, romansów, utworów lirycznych i prac teoretycznych. Wiele z komedii Lope de Vega zaginęło, kto wie czy nie ku cichej radości hispanologów, bo to co się zachowało (426 komedii i 48 „autos”)

*) Teatr Polski: „Dziewczyna z dzbanem”, komedia w 3 aktach Lope de Vega. Przekład: Aleksander Maliszewski. Reżyseria: Jan Perz. Scenografia: Zbigniew Bednarek. Muzyka: Ryszard Gardo.

Jakie działają organizacje społeczne?

Buchalteria stowarzyszeniowa

Mówią ludzie, że nie tak znowu wiele się po tym Październiku zmieniło. Dziwne. Bo przecież kiedykolwiek łapię za pióro — tylekroć przychodzi mi nawiązać do ubiegłorocznej jesieni wiosny. Ba, nieraz uzmysławiam sobie, że dopiero w nowych warunkach w ogóle możliwe stało się liżnięcie piórem tego czy innego tematu. Taka jest prawda. I tak jest w wypadku spraw, którym dzisiaj pragnę poświęcić trochę miejsca. Mianowicie postanowiłem zająć się nieco działalnością stowarzyszeń w naszym województwie.

Warto temu zagadnieniu bliżej się przyjrzeć. Powiedzmy sobie otwarcie: w szerszym zakresie teraz zaczyna ono występować; w poprzednich bowiem latach, kiedy to często-gęsto deklamowało się o potrzebie pracy społecznej — liczne stowarzyszenia i związki zaledwie były tolerowane, wielu zaś odmówiono prawa istnienia. I w tej dziedzinie naszego życia społecznego nastąpiło niebywałe po Październiku ożywienie, które można by porównać jedynie do okresu tuż po wyzwoleniu, kiedy to organizowały się wznowiały działalność, czy się reaktywowały — najprzeróżniejsze towarzystwa i zrzeszenia.

Tak też się działo na przestrzeni ostatnich miesięcy: podejmowały działalność różne komitety organizacyjne, przy czym szczególne nasilenie ich pracy dało się zauważyć (poza Poznaniem) w większych miastach Wielkopolski, m. in. w Kaliszu, Ostrowie, Lesznie i Gnieźnie, które to ośrodki posiadały zawsze znaczne tradycje życia społecznego. Oczywiście rozrzucała się i wieś (kółka rolnicze), a także młodzież (sport), podjęły także działalność oddziały zarejestrowanych centralnie stowarzyszeń. A oto parę szczegółów.

Ogromną większość zarejestrowanych stowarzyszeń stanowią na terenie Poznańskiego kółka rolnicze, których Wydział Społeczno-Admistracyjny Prezydium WRN miał w swym indeksie na dzień 15 lipca — 1235: w tym samym czasie zarejestrowało się 11 powiatowych związków kółek rolniczych. Spodziewać się należy naturalnie dalszych formalnych zgłoszeń zarówno kółek, jak też powiatowych związków.

Także za pośrednictwem prezydium miejskich i powia-

towych rad narodowych napływają do Wydz. Społ.-Adm. PWRN wnioski o rejestrację licznych klubów sportowych, podejmujących działalność w związku z reorganizacją i likwidacją szeregu centralnych zrzeszeń sportowych. Wniosków takich nadeszło do wspomnianego Wydziału 73 z których większość została pozytywnie załatwiona. W kilku jedynie wypadkach odmówiono rejestracji — bądź to dlatego, że organizatorzy opracowali statut niezgodnie z art. 19 prawa o stowarzyszeniach, bądź też zabiegali o powołanie do życia organizacji (np. Tow. Głmn. „Sokół”), które nie miałyby szerszego pola do działania z racji istnienia już stowarzyszeń o tego rodzaju zadaniach (w wypadku przytoczonym — Tow. Krzewienia Kult. Fiz.).

Niezależnie od podejmowania przez stowarzyszenia działalności, w oparciu o dokonane przewidzianego prawem zarejestrowania się, rozwijają się w Wielkopolsce i rosną w siłę oddziały stowarzyszeń, zarejestrowanych centralnie, bądź też mających się lada tydzień zarejestrować. Do takich należą m. in. Związek Hod. Koni, Zw. Hod. Bydła Zarodowego, ZH Owiec, ZH Trzody Chlewniej, Związek Pszczelarzy.

Osobną kartę w rejestrze stanowią świeckie stowarzyszenia o charakterze „wyznaniowym”. I tutaj daje się zauważyć w ostatnim czasie spory ruch organizowania komitetów klubów itp., przy czym nie wszystkie te instytucje podlegają przepisom prawa o stowarzyszeniach, jako że działają przy wewnętrznych organizacjach kościelnych. Spośród podlegających jednak rejestracji należy wymienić oddziały „Paxu” („komitety postępowej działalności gospodarczej i kulturalnej katolików”), koła przyjaźni Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz oddziały Zrzeszenia „Caritas”.

Sporo działa także tzw. stowarzyszeń zwykłych, do których zaliczyć należy około 40 kółk śpiewaczych, 25 komitetów elektryfikacyjnych i 5 innych; jednakże większość stowarzyszeń tego typu istniała już przed Październikiem.

Tak tedy przedstawiałaby się buchalteria stowarzyszeniowa naszego województwa. Niewątpliwie należy się cieszyć że życie społeczne Ziemi Poznańskiej nabiera rumieńców, a w ospałych mia-

steczach i osiedlach zaczyna się coś dziać. Nie jest natomiast równie budującym fakt, iż oddziały społeczno-administracyjne prezydium miejskich i powiatowych rad w terenie — wykazują mało troski o rozwój stowarzyszeń i uporządkowanie ich stanu prawnego. Problemy te stały się przedmiotem troski Prezydium WRN, które wysłuchało ostatnio z tego zakresu informacji kierownika Wojewódzkiego Wydziału Społeczno-Administracyjnego.

Z relacji tej wynikało, że praca i stan organizacyjny stowarzyszeń na terenie naszego województwa — pozostają do tej pory na marginesie zainteresowań prezydium rad; stowarzyszenia są nadal dla ojców miast i powiatów jakąś ziemią nieznana. Stan taki, rzecz prosta nie może być tolerowany, a zaniedbania w tym zakresie muszą być spiesźnie odrobione.

Należy nie tylko zorientować się jakiego rodzaju stowarzyszenia działają, ale w wypadku zaniedbania przez nie obowiązku rejestracji — pouczyć organizatorów o potrzebie dopełnienia tego przepisane prawem obowiązku. Pożądane jest także systematyczne zapoznawanie się z przejawami działalności towarzystw czy organizacji. Oby zainteresowanie się tą problematyką przez Prezydium WRN stało się punktem wyjściowym dla wniosków z pracy aparatu rad narodowych na tym niezwykle czułym odcinku naszego życia społecznego. (pż)

Wspaniałomy śność

Jeden z urzędników poczty zachodnio-berlińskiej dopuścił się obrazy kancлера Adenauera, nazywając go „kanalia”. Ze stał oczywiście zwolniony z pracy, odwołał się jednak do trybunału i przytęło go ponownie. Trybunał orzekł bowiem, że zwolnienie z pracy mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby pracownik obraził swego pracodawcę. Kanclerz Adenauer nie jest, zdaniem sędziów, „pracodawcą” zachodnio-berlińskich pocztowców. (m)

Uwaga, przechodnie!

W jednym z dzienników w mieście Bristol (Anglia) ukazało się następujące ogłoszenie: „Poszukuje się kierowcy ciężarówki, najchętniej wykwalifikowanego rzeźnika”. (m)

MIŁOŚĆ NA DNIĘ DZBANA*)

przysparza im i tak dosyć kłopotów, zwłaszcza jeśli chodzi o ustalanie chronologii utworów.

Nazywano go „dziwem natury”, „feniksem geniuszów”, „wszechmocnym Lope de Vega, poetą ziemi i nieba”, nikt jednak jak dotychczas nie posadzał go o twórczość pozagrobową. Tak przynajmniej sądziłem zanim nie byłem w Teatrze Polskim na przedstawieniu „Dziewczyny z dzbanem”. Bardzo mi się podobała kurtyna Bednarowicza, ale umieszczona nad tytułem sztuki data: 1645, mocno mnie przerażała, bo Lope de Vega umarł w r. 1635. Dla oszczędzenia wczom niepotrzebnych dreszczyków, podaję rozwiązanie maku brycznej zagadki. „Dziewczyna z dzbanem” powstała jednak za życia poety gdzieś około r. 1627, a data 1645 jest datą druku tej komedii, opublikowanej w wydaniu pośmiertnym dzieł Lope de Vega.

„Dziewczyna z dzbanem” nie dorównuje takim arcydziełom Lope de Vega jak „Pies ogrodnika”, czy „Owce żółte”, zajmuje jednak w jego dorobku ważne miejsce. Przypada na okres dojrzałości i modyfikowania dotychczasowej poetyki. Lope de Vega pisał zbyt wiele i zbyt pośpiesznie, aby umiał uzyć się na własnych błędach i pomyłkach. Jeśli poprzestaniemy na imię naturalności burzyły rygory dramatyczne, nie oszczędzając nawet jednoci akcji, to teraz stara się połączyć naturalność ze sztuką.

W „Dziewczynie z dzbanem” pozostaje Lope de Vega nadal wierny honorowi i miłości, dwóm przewodnim motywom swej dramaturgii. Ciekawy

jest u niego wzajemny stosunek obu sił. W przeciwieństwie do Calderona, Lope de Vega nie stawia honoru ponad miłość. U Lope de Vega zawsze góruje miłość i to nawet wtedy, gdy nie dochodzi do starcia między honorem a miłością, gdy się tylko wymijają.

Motyw honoru zostaje w „Dziewczynie z dzbanem” sprowadzony do funkcji pomocniczej i w paradoksalny sposób przygotowuje miłość. Honor izoluje bohaterkę komedii Donię Marię od życia, ludzi i miłości. Honor każe jej ojcu odrzucić niższego urodzeniem żonatego, Doniego. Honor popycha urażonego Doniego do znieważenia dumnego starca. Honor zmusza wreszcie Donię Marię do pomszczenia hańby ojca i ukarania Doniego śmiercią. Ale zabójstwo to ma dla Doni Marii nieoczekiwane konsekwencje. Donia Maria ucieka w przebraniu, nie przeczuwając, że ucieka naprzeciw miłości.

Donia Maria — Cyd w spódnicy — jest tylko bladym cieniem potrzebny do ekspozycji, który istnieje tylko po to, aby zmusić bohaterkę komedii do ucieczki w życie. Całość komedii wypełnia Donia Maria — „dziewczyna z dzbanem”, która na dzień swego dzbanu znajduje miłość. „La moza de cantaro” — „dziewczyna z dzbanem” to nie tylko poetycka metafora sztuki. „Dziewczyna z dzbanem” nazywają Hiszpanie służącą. Donia Maria pracuje jako służąca i zaczyna oglądać świat z innej niż dotychczas strony. Odkrywa miłość i odkrywa człowieka w otoczeniu i w sobie samej. Potrafi zapracować nie tylko na chleb, ale

i na szacunek i miłość. Caballero Don Juan kocha Donię Marię dla niej samej, kocha ją jako służącą.

Nie wymagamy jednak od „Dziewczyny z dzbanem” zbyt wiele. Bohaterowie z ludu są najczęściej w komediach Lope de Vega przebraniymi szlachciami. Taką przebrana dziewczyną z ludu jest również Donia Maria, a Don Juan na pewno się tego od razu domyśla. Dziewczyna z dzbanem odstawia dzban na bok i wróci do swego świata, ale wróci inna.

I na tym polega największa zasługa Lope de Vega, a w poznańskim przedstawieniu również Doni Marii Aleksandry Koncewicz, że w to wierzymy. Donia Maria Aleksandry Koncewicz należy obok Henryka IV Michała Plucińskiego do najciekawszych kreacji aktorskich, jakie można było ostatnio oglądać w Poznaniu. Koncewicz nie ulega pokusie łatwych kontrastów. Subtelna za powieść przyszedł dziewczyna z dzbanem i jej uroczego odkrywania świata ludzi i miłości kryje się już wtedy w Doni Marii Aleksandry Koncewicz, gdy przebywa ona jeszcze w Ronda. Koncewicz nie umie na szczęście być pustą i oporowo hiszpańską. Zachowuje się jak skrzyżowane wplatane w obce i okrutne sprawy ludzi dorosłych dziecko, które ucieka z domu, aby udowodnić że sprawy ludzkie mogą również być piękne i ludzkie.

Nie bez racji powiedział kiedyś Lope de Vega, że dla pod-

(Dokończenie na str. 4)

O czym piszą inni?

Coraz częściej trafiają się trzyżwe oceny naszej sytuacji gospodarczej a z nimi coraz bardziej obiektywne głosy wskazujące drogę naprawy poprzez likwidację niegospodarności i niecierpkości, lekceważenie pracy i zadań produkcyjnych. Nierobstwo, jakie cechuje część pracowników największych nawet zakładów, jest zatrażającą. Oto co pisze na ten temat

„Echo Krakowa”

w artykule z dnia 11 września br. pt.: „Kogo utrzymujemy?”

„Okolo 1500 dniówek miesięcznie opuszczonych zostało bez usprawiedliwienia w sierpniu przez pracowników ZBM — Nowa Huta (w poprzednich miesiącach równie ponad 1000, co od początku roku tworzy prawie 9 tys.)... Przebieganie dla Huty im. Lenina wskaże, że przeciętnie na 8 pracowników wypada miesięcznie jeden „bumelki”. Można by więc powiedzieć, że 70 pracowników otrzymuje pieniądze w ogóle nie pracując. Ile to wypadnie w skali krajowej? Utrzymujemy więc zdrowych, silnych ludzi, którzy nie pracują. A jednocześnie, jak wiadomo, z oświadczeń rządowych nie stać nas na utrzymywanie wyśłużonych spracowanych starców.”

„Warto o tym przypomnieć ludziom, którzy wdrażają się przed karami pasażerów, utrzymaniem społeczeństwa.”

Zastanawiając się w dalszej części artykułu nad przyczynami tego rodzaju pasażerów — autor, Tadeusz Robak, żąda wprowadzenia zasady karności — przy czym nie zgadza się, jakoby kary w formie zwalniania z pracy nieporadnych bumelantów nie mogły spełniać swej roli, gdyż jak mówi się ogólnie: „Zadanych sankcji nie można stosować, bo robotnik „bez obrazu” da się wyrzucić, bo i tak znajdzie dobrą pracę.” „To zwykły wykręt — czytamy w zakończeniu. Jak to pogodzić z twierdzeniem o grożącym tu i ówdzie bezrobociu.”

W konkluzji autor postuluje realizowanie zasady „Kto nie pracuje, ten nie je”.

Problem: „Brak rąk do pracy czy groźba częściowego bezrobocia?” znajduje swe omówienie w artykule pt.: „Uporządkować rynek pracy” — wydrukowany w dn. 14 bm. przez

„Ilustrowany Kurier Polski”

Czytamy w nim: „Analiza sytuacji w dziedzinie zatrudnienia przeprowadzona ostatnio przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wykazuje, że ilość wolnych miejsc pracy zgłoszonych przez zakłady i instytucje do urzędów zatrudnienia w całym kraju wzrosła w lipcu i sierpniu br. do 152 tys. (w połowie lipca było ich 130 tys.). Z porównania tych liczb z danymi za analogiczny okres lat ubiegłych wynika, że wolnych miejsc pracy jest w tym roku więcej o 38 tys. Statystyka wykazuje także poważne zmniejszenie ilości osób zarejestrowanych i poszukujących pracy.”

I zastanawiając się w dalszym ciągu nad opiniami o istnieniu bezrobocia — autor dodaje stwierdzenie korespondujące niejako ze stanowiskiem zajętym przez „Echo Krakowa”.

„Bardzo swoiste jest to nasze bezrobocie, jeżeli właśnie w ciągu ostatniego roku wyraźnie wzrosła absencja w naszych zakładach pracy. Gdyby istotnie wisieli nad głowami bież bezrobocia, na pewno dyscyplina pracy byłaby wzorowa.”

Ci z Czytelników, którzy dobrze pamiętają czasy przedwojenne, zrozumieją celność spostrzeżenia autora artykułu w „IKP”. Wprawdzie istnieją niewątpliwie — np. w naszym województwie — rejon, w których odczuwa się brak pracy. Jednak w niezliczonej ilości ośrodków przemysłowych i miast daje się zawsze jeszcze odczuwać znaczny brak rąk do pracy. Są takie miasta. Jednym z nich dla przykładu — pisze o tym —

„Słowo Powszechne”

— jest Swinoujście.

„Rok 1950 zatrzymał rozwój miasta. Dostęp do plaży zamknięto dla ludności cywilnej. Gdy aktualny stał się problem aktywizacji miasta, Rada Narodowa stanęła przed wyjątkowo trudnym zadaniem. Chociaż większość ze zniszczonych działaniami wojennymi obiektów przemysłowych znajdujących się po lewej stronie Swiny dotychczas jest nieczynna, uruchomienie ich nie wymaga wielkich nakładów inwestycyjnych, jednakże jest to niemożliwe ze względu na brak ludzi. Mieszkańcy są, jest praca — brak tylko chętnych do zamieszkania.” „Jeśli chodzi o przemysł, to już w tej chwili stopniowo rozbudowywane Przedsiębiorstwo Połówek Dalekomorskich „Odra” zdola zatrudnić ok. 1000 pracowników.”

„Przewidywany jest także rozwój rzemiosła. Ułatwi go duża ilość istniejących w mieście obiektów, stosunkowo nieznacznie zniszczonych, nadających się do tego typu produkcji. W chwili obecnej odczuwa się brak zakładów rzemieślniczych prawie wszystkich branż. Planuje się w ciągu najbliższych lat zatrudnienie w Swinoujściu ok. 3000 osób.”

Opr. HEL

NA SZLAKACH XX ZJAZDU w ZSRR

Zgodnie z prawami historii

Wnikliwa analiza procesów, jakie od 4 lat dokonują się w Związku Radzieckim, doprowadzi każdego do wniosku, że data śmierci Stalina oznacza początek nowego okresu dziejów tego kraju. Od tej daty w łonie Prezydium KC KPZR, podobnie jak zresztą w całym międzynarodowym ruchu robotniczym, poczęły kształtować się i dojrzewać procesy odnowy, rewizji błędów stalinizmu, procesy demokratyzacji i reform.

Cechą radzieckiej polityki wewnętrznej na przestrzeni ostatnich 4 lat był wyraźny kurs na usuwanie tego wszystkiego, co było niepraworządnością i gwałceniem praw człowieka. Warto przypomnieć, że — jak podawała prasa zagraniczna — jednym z pierwszych czynów Chruszczowa po wyborze go na I sekretarza KC był objazd wielu łagrów i zapowiedź likwidacji zbrodni beriozowskiej. Praktycznymi posunięciami w tym kierunku było zwolnienie niesłusznie oskarżonych ofiar politycznych prowokacji — m. in. pę na rehabilitację Komunistycznej Partii Polskiej — oraz rewizja wojennych zarządzeń wysiedlania, stosowanych wobec niektórych na rodowości i szczeblu ZSRR. Kulminacyjnym punktem tego procesu był XX Zjazd KPZR.

Zmiany jakie dokonywały się w tym okresie nie były wprawdzie zbyt widoczne i przebiegały jakby pod powierzchnią życia. Również sposób ich przeprowadzania oraz tempo ich rozwoju różniły się od przemian zachodzących np. w naszym kraju. Trzeba jednak pamiętać, że jest to uwarunkowane specyficznymi właściwościami, które w każdej partii i w każdym kraju są różne. Niewątpliwie hamujący wpływ wywierały również ogromne opory i rozbieżności w łonie kierownictwa partii, przewyżnione ostatecznie na czerwcowym plenum KC KPZR.

Na czym te rozbieżności polegały i co było ich istotą? Zasadnicze różnice między większością kierownictwa KPZR, a grupą Mołotowa do dotyczyły głównie następujących dziedzin radzieckiej polityki wewnętrznej: rolnictwa, reorganizacji przemysłu, autonomii lokalnej poszczególnych republik wraz z całym kompleksem zagadnień dotyczących praworządności socjalistycznej.

Niepokojący stan rolnictwa radzieckiego był przedmiotem obrad wrześniowego plenum KC KPZR w roku 1956. Na tym i na późniejszych posiedzeniach plenarnych ujawniono poważne niedociągnięcia, a ściślej mówiąc groźbę stagnacji rolnictwa radzieckiego i błędy w kierowaniu nim. Było to tym trudniejsze do wytłumaczenia, że w latach władzy radzieckiej nastąpiła poważna intensyfikacja techniczna rolnictwa, że nie szczędzono sił i środków,

aby wzrastała liczba traktorów, kombajnów i wszelkich maszyn oraz nawozów sztucznych.

Analiza przyczyn tego stanu rzeczy wykazała, że hamulcem rozwoju radzieckiego rolnictwa jest utrzymywanie z uporem skostniałych i nieżyjących zarządzeń wprowadzonych za czasów Stalina. Cechowały je — po pierwsze — rygor centralistycznego planowania i wyznaczanie nieosiągalnych celów i — po drugie — ignorowanie bodźców ekonomicznych, co powodowało brak zainteresowania kolchoźników w zwiększaniu produkcji.

W czasie spotkania z dziełnikami polskimi w maju br. Chruszczow mówił, że był w ZSRR kolchozy, które w ogóle nie wypłacały pieniędzy za dniówkę obrachunkową wynagradzając jedynie w naturze. W obwodzie leningradzkim istniały kolchozy, które wypłacały za dniówkę 40—50 kopiejek. Dobry kolchoz w tym samym obwodzie dawał za dniówkę po 5 rubli.

W tych warunkach zrodziła się konieczność poszukiwania dróg naprawy. Opracowany przez Chruszczowa nowy program ujmował sprawę rozwoju radzieckiego rolnictwa w dwóch aspektach: z jednej strony zmierzając do całkowitego przestawienia planowania produkcji rolnej, zniesienie obowiązków z działy przyzgodowych, rozszerzenie rynku kolchozowego itd. Niezależnie od tego zainicjował on kurs na gospodarkę ekstensywną — na zagospodarowanie ogromnych dziewiczych terenów azjatyckich, aby jak najszybciej rozwiązać problem chleba i paszy. Powodzenie tego programu umożliwiłoby — zdaniem Chruszczowa — szybkie dogonienie i prześcignięcie Stanów Zjednoczonych w dziedzinie produkcji rolnej. Wszystko to spotkało się z poważnym oporem grupy Mołotow — Malenkow.

Zaniedbania w przemyśle nie były oczywiście tak drastyczne, niemniej i tu nadmierna centralizacja stała się hamulcem dalszego rozwoju. Wraz z powstawaniem nowych gałęzi przemysłu dzielono pionowo ministerstwa na coraz węższe dziedziny. Przeszkadzało to rozwojowi i stanowiło pożywkę, na której obficie mnożyły się bakcyle biurokracji. War to dla przykładu podać, że przedsiębiorstwa przemysłu charkowskiego podlegały dotąd aż 43 związkowym i republikańskim ministerstwom. Można sobie wyobrazić, przez ile instancji musiał przejść każdy nowy projekt i na jak olbrzymie trudności napotykało podjęcie każdej decyzji.

Chruszczowski plan uzdrowienia przemysłu wziął przede wszystkim kurs na szeroko decentralizację poprzez utworzenie rad gospodarki narodowej w poszczególnych

okręgach, rozszerzenie uprawnień dyrektorów, a także związków zawodowych na terenie zakładu.

Ta najdonioślejsza na przestrzeni ostatnich 20 lat reforma ekonomiczna w ZSRR spotkała się również z opozycją. Grupa Mołotowa miała w tym względzie szersze poparcie niż w innych sprawach. Plan decentralizacji zwrócony swym ostrzem przeciw biurokracji uderzał bowiem w dotychczasowy porządek i godził często w bardzo osobiste interesy ludzi, zainteresowanych w nadmiernym centralizmie. Opozycja szermowała tu jednym zasadniczym argumentem: decentralizacja — to osłabienie dyspozycyjnej siły państwa, a zatem osłabienie socjalizmu.

Na tle tych reform w rolnictwie i przemyśle uwypuklała się nowa rola rad — lokalnych organów władzy, a także problem praworządności socjalistycznej. Przypominamy, że XX Zjazd potępił i odrzucił stalinowską tezę o zastraszaniu się walki klasowej w okresie budownictwa socjalizmu. Zgodnie z tymi XX Zjazdu funkcje represyjne dyktatury proletariatu powinny mieć tendencję zanikającą, a pojęcie rządu coraz bardziej winno identyfikować się z pojęciem władzy gospodarczej. Z tym łączy się również problem likwidacji następstw kultu jednostki i problem praworządności socjalistycznej.

Rozszerzenie uprawnień gospodarczych organów władzy poszczególnych obwodów i republik związkowych ma tu więc znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne. Jest ono wyrazem demokracji, którą XX Zjazd zapowiedział we wszystkich dziedzinach życia.

Jak wiemy, frakcyjne ugrupowanie Mołotowa — Małenkowa poniosło klęskę. Tak więc poważna przeszkoda na drodze przemian w Związku Radzieckim, zapoczątkowanych przez XX Zjazd KPZR, została usunięta.

F. B.



Pracuje trzy godziny trwała walka o mistrzowski tytuł w skoku o tyczce. Z 11 zawodników naszej ekstraklasy wysokość 4,40 m przeszło tylko dwóch: Janiszewski i Ważny (na zdjęciu). Zimno i zapadający zmrok uniemożliwiły im pobicie rekordu Polski. Mistrzowski tytuł po rozgrywce przypadł Janiszewskiemu.



Reprezentantka poznańskiego AZS — Ciastowska była o krok od zdobycia w skoku w dal mistrzowskiego tytułu. W ostatniej kolejce skoków pokazała jednak swoje „pazurki” rekordzistka świata Krzesińska. Zajęła pierwsze miejsce. Ciastowska musiała się zadowolić zdobyciem brązowego medalu, skacząc na odległość 5,81 m.

Wszystkie zdjęcia:
Kazimierz Przychodźki

MIŁOŚĆ NA DNIĘ DZBANA

(Dokończenie ze str. 3)

bicia publiczności wystarczą mu „cztery kozły, dwie deski, dwóch aktorów i jedna namiotność”. Lope de Vega wspomina o tłumaczu, tłumacz „Dziewczyny z dzbanem” na język polski Aleksander Maliżewski nie zdradził Lope de Vegi, zdradził się tylko jeszcze raz z tym, że jest sam poetą. Trudno się więc dziwić, że poezja Lope de Vegi urzekła wykonawców przedstawienia i że nie oszczędziła również reżysera Jana Perza. Urzeczenie poezją wypowiadało się jednak w przedstawieniu poznańskim w niejednakowy sposób.

Potwierdzając poezję wewnętrzną prawdą, wyłamywała się Donia Maria Aleksandry Koncewicz z inscenizacyjnego stylu przedstawienia, w którym zaznaczały się skłonności do konwencyonalnej poetyczności. Aby było ładnie, albo przynajmniej wesoło muszą pod koniec tańczyć bohaterowie komedii, nie wiadomo po co, bo banalna konwencja inscenizacyjna tańca bagatelizuje jedynie poezję „Dziewczyny z dzbanem”. Czasem jednak

poetycka ładność neutralizuje w przedstawieniu poznańskim konwencje samej sztuki i dlatego dobrze się stało, że Don Bernardo Kazimierza Przysiańskiego żali się ładnie, a Don Diego Ryszarda Ostromeckiego umiera pięknie.

Ale szkoda, że Don Juan Ignacego Machowskiego kocha się zbyt pięknie, aby mu można było dowierzać. Jakże mu jednak można dowierzać skoro czuje się w swej miłości bardzo bez piecznie i traktuje ją z delikatną, pobłażliwą ironią, jakby już od samego początku wiedział jak się wszystko skończy i kim jest Donia Maria.

Wyższość wobec kreowanej przez siebie postaci scenicznego okazuje również Janusz Mazanek jako Hrabia i trochę tak — Stanisław Jędrzejewski jako Martin. Mazanek nie lubi swego Hrabiego i stara się go ośmieszyć przed publicznością, a Jędrzejewski zanadto lubi, aby go publiczność lubiała. „Gracioso” nie musi przecież być natrętnie wesoły, a hiszpański hrabia pokazowo śmieszny. Hrabieciu wystarczy, to czym go obciążał Lope de Vega: nie pozbawione akcentów ludzkich zapłatanie się w przerafinowanych formach życia. Zrozumiała to doskonale Donia Anna Teresy Ważkowskiej, rywalka Donii Marii, broniąca bardzo po ludzku swych odmiennych i skazanych na klęskę racyi.

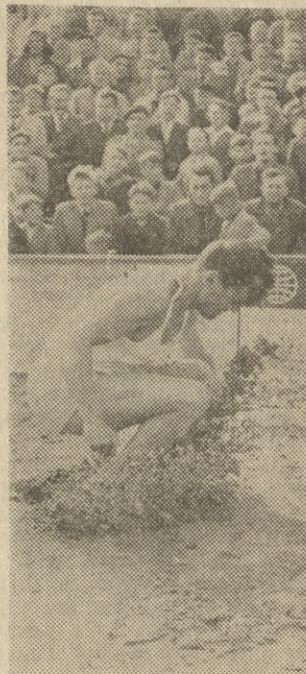
Oprawa scenograficzna Zbigniewa Bednarowicza odstepuje wprawdzie od scenograficznego minimum Lope de Vegi, od owych rzymskich cztery kozły i dwóch desek, ale wywołuje się z jego ducha. Podpowiada widzowi w sposób zwięzły i zrozumiały, gdzie się rozgrywa akcja, którą komentuje dyskretnie pokrewna z scenografią Bednarowicza, muzyka Ryszarda Gardo.

Celestyn SKOŁUDA

Kłopoty ślubne Sophii Loren

W związku z mającym się odbyć ślubem włoskiej gwiazdy filmowej Sophii Loren z przebywającym w Hollywood producentem filmowym Carlo Pontim prasa donosi, że ślub ten nie będzie mógł zostać we Włoszech prawnie uznany. Przyczyną jest obowiązujący w ojczyźnie aktorki konkordat z Watykanem, w myśl którego rozwody są zakazane. Zasada ta obowiązuje nawet w wypadku zawarcia przez Sophię Loren ślubu i anulowania poprzedniego małżeństwa Pontiego za granicą.

(PAP)



Grabowski potwierdził, że należy do czołówek skoczków Europy. Wynik 7,64 rzadko pada na skoczniach. Zdobywca mistrzowskiego tytułu ma jednak groźnego rywala w osobie swego kolegi Kropidłowskiego, który skoczył o zaledwie 3 centymetry mniej.



Niespodzianka! Zbigniew Orywał potwierdził swoją doskonałą formę. Zdobył tytuł mistrza Polski w biegu na 1500 m, pozostawiając w pobitym polu naszego rekordzistę Lewandowskiego oraz Zimnego i Chromiaka. (P)

Pracownicy poszukiwani

Kierownik Spółdzielni z wyższym wykształceniem ekonomicznym, inżynier potrzebny od 1. X. 1957 r. oraz kierownik z średnim wykształceniem technicznym od 1. XI. 1957 r. lub 1. XII. 1957 r. Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów dla spółdzielców. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Rady Nadzorczej przy Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K5438

Inżyniera-wiertnika do pracy w Poznaniu zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Geologicznych w Poznaniu (Wola), ul. Sytkowska 43. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K5576

Tokarzy i frezerów przyjmą: Zakłady Produkcji Części Zamiatanych, Poznań, Baltycka 52 — dojazd zakładowym autobusem. 26123g

Technika-elektryka i palacza c. o. zatrudni natychmiast. Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniwi Poznań-Staroleka, al. Forteczna nr 12/14. 26770g

2 spawaczy i 2 robotników placowych zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Geologicznych w Poznaniu, ul. Sytkowskiego 43. Placa wg umowy. Zgłoszenia pod wyżej podanym adresem. K5577

Większą ilość pracowników fizycznych do prac w produkcji i transporcie oraz 2 cieśli, murarza i suwnicowego zatrudni zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. K5593

Kierownika sklepu gromadzkiego zatrudni zaraz Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Komornikach. Reflektujemy tylko na siły z odpowiednią praktyką na takim stanowisku. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd GS w Dopiewie, pow. Poznań. K5580

Praca

Potrzebne krawcowe na krawaty i biustonosze. Poznań, tel. 505-68. 25899g

Potrzebny czeladnik piekarski. J. Chęciński, Puszczykowo, Kasprowicza 18. 26237g

Zakład Malarski — J. Urbaniński, Poznań, Zródnia 10 przyjmie zaraz malarzy. 26530g

Dziewczynę z gotowaniem na wiejską plebanie poszukuje zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dnia 26595g.

Uczni malarskich przyjmą. „Artysty” Zakład Malarski, L. Kaźmierczak, Poznań, Ratajczaka 23. 26552g

Ucznia powyżej lat 17 przyjmą w naukę telemechanika. Zgłoszenia (również z prowincji) z życzeniem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dnia 26595g.

Pracownica samodzielna na koldy watowe i pucho-we potrzebna do utrzymania i mieszkaniami. Warunki dobre. Pracownia Kolder Paulina Hermel, Szczecin — Pogodno, Konopnickiej 11. 26635g

Pomoc domowa dochodząca ca potrzebna. Poznań, Dąbrowskiego 8 m. 5. 27237g

Akwizytor wprowadzony, rozprawdzal zsywacz biurowe i inne towary, wytworcom prywatnym i uspołecznionym, po całym kraju. Oferty pisemne: Bolesta Henryk, Swider k/ W-wy, ul. Zielna 2. K5611

Kulturalna gospodyni w średnim wieku przyjmie posadę na plebanii. Miejsowości obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dnia 26648g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 2a, parter. 24494g

Kursy pisanja na maszynach i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Chelmskiego 7 — tel. 683-11. Zamiejscowi słuchacze ko rzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 27081g

Kupno

Puch, pierze nowe i używane kupuje: F-ma „Pol plume” Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 23943g

Samochód KDF, bagażowy DKW lub „Opel” kupię. Wiadomość: Poznań, tel. 18-44. 26535g

Samochód osobowy DKW również uszkodzony kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dnia 26896g.

Kupię kafe komplety i pojedyncze sztuki. Poznań, Kraszewskiego 28 — budowa pieców. 26969g

Wagę niemowlęcia kupię. Poznań, tel. 25-10. 27238g

Ciagniki, auta ciężarowe i przyczepy kupię natychmiast. Adres: inż. Poradzisz Edward, Kraków, ul. Brzozowa 22/12 tel. Nr. 572-56. K5636

Sprzedaż

Poduszki niemowlęce, materace higieniczne, dla niemowląt, jaski i poduszki sypialne, poleca Rzem. Wytwórcnia Pościeli „Emkap”, M. Mielcarek, Poznań, Szkolna 5. 24102g

Cebulki hyacintów holenderskie (do podzenia) sprzedam bezpośrednio ogrodnikom. Jerzy Kowalczyk, Warszawa, Sosnowa 8 m. 2. K5640

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki we wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaje. Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 25201g

Wózki dziecięce i dla lalek, gniebkie i spacerówki nowoczesne modele poleca Czapkańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 25863g

Sypialnie polewane i malowane sprzedam. Zabikowo, Wojska Polskiego 4. Informacja: Poznań, Gwardii Ludowej 37a m. 18. 26362g

„Zaczęty” dobrej jakości sprzedam. Tapicernia, Poznań, ul. Małeckiego 33. 26462g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gniebkie oraz dla lalek poleca: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 25648g

Rynny sprzedam. Poznań, Kanałowa 12 m. 2, Stanisławski. 26580g

Maszynę kuśnierską, sprzedam. Poznań, 27 Grudnia 7 m. 3, krawiectwo. 26647g

Sprzedam samochód „Chevrolet” Fletmajster. Poznań, Garnarska 3, od godz. 11-13. 26597g

Motocykl „IZ” prawie nowy 18.000 zł oraz 90 m² par kietu dębowego 13.000 zł sprzedam. Steller, Jarocin, Wojska Polskiego 5a, tel. 498. 26894g

Maszynę trykotarską „Knittax” sprzedam. Poznań, tel. 641-44. 26731g

Ciagnik „Ursus” po kapitalnym remoncie sprzedam. Rolniczy Zespół Spółdzielczy Kania, pow. Starogard Szczeciński. K5644

Przyjmujemy zamówienia na wykonanie kompletów elementów na domki jedno- i dwurodzinne (system kablo-płyty). — Sprzedajemy puszki alf, szcudła słupowe i inne elementy betonowe. „Wibrobeton”, Orzysz, tel. 101. 25891g

Sprzedam silniki elektryczne na prąd zmienny 380 V pierścieniowe 40, 34, 15, 7 KW. Poznań, Szamarzewskiego 10 m. 10. 26827g

Sprzedam samochód osobowy Ford V8 z silnikiem zapasowym w dobrym stanie. Wrocław ul. Lwowska 37 m. 4. K5606

Samochód osobowy DKW stan dobry sprzedam. Ostrów Wlkp. Mickiewicza 21 oglądać po południu. K5607

„Medosan” sprzedaje i kupuje urządzenie sanitarnomedyczne oraz wymienia strzykawkę. Łódź, Zielona 25a m. 6 tel. 394-48. K5635

Sprzedam po cenie przystępnej żelazną kasę ogniotrwałą dwudrzwiową o wymiarach 170x80x0,57 m w bardzo dobrym stanie. Antoni Ratajczak, Kościan, ks. Bączkowskiego 16 m. 6. 37803p

Sprzedam po cenie przystępnej żelazną kasę ogniotrwałą dwudrzwiową o wymiarach 170x80x0,57 m w bardzo dobrym stanie. Antoni Ratajczak, Kościan, ks. Bączkowskiego 16 m. 6. 37803p

Sprzedam po cenie przystępnej żelazną kasę ogniotrwałą dwudrzwiową o wymiarach 170x80x0,57 m w bardzo dobrym stanie. Antoni Ratajczak, Kościan, ks. Bączkowskiego 16 m. 6. 37803p

Dnia 14 września 1957 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach sp.

Bolesław Rajski
powstańca wielkopolski 1918/19 r., uczestnik walk o Cytadellę, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

przeżywszy lat 57.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia

RADA NADZORCZA ZARZĄD
Spółdzielni Inwalidów
im. Gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu
K5669

Dnia 14 września 1957 r. zmarł po długiej chorobie długoletni członek naszej Spółdzielni, cenny i szanowany kolega sp.

Bolesław Rajski
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia

RADA NADZORCZA ZARZĄD
Spółdzielni Inwalidów
im. Gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu
K5669

Dnia 14 września 1957 r. zmarł po długiej chorobie długoletni członek naszej Spółdzielni, cenny i szanowany kolega sp.

Bolesław Rajski
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia

RADA NADZORCZA ZARZĄD
Spółdzielni Inwalidów
im. Gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu
K5669

Dnia 14 września 1957 r. zmarł po długiej chorobie długoletni członek naszej Spółdzielni, cenny i szanowany kolega sp.

Bolesław Rajski
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia

RADA NADZORCZA ZARZĄD
Spółdzielni Inwalidów
im. Gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu
K5669

RADA NADZORCZA I ZARZĄD POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW W POZNANIU

zawiadamiają,

że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Członków z dnia 31 III 1957 r. przeprowadzamy

WERYFIKACJĘ CZŁONKOSTWA POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW W POZNANIU

Weryfikacja ta polega na skontrolowaniu i uaktualnieniu zapisów w rejestrach członków Spółdzielni. Dowodem przeprowadzenia weryfikacji będzie ostateczne legitymacji członkowskich stemplem

„Zweryfikowane”.

W celu przeprowadzenia weryfikacji, każdy członek Spółdzielni winien w terminie do 30 listopada 1957 r. zgłosić się z legitymacją w Dziale Społeczno-Samorządowym Spółdzielni w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55 — barak 5 — pok. 6, w godzinach od 10 do 17, w soboty od 9 do 13, względnie u upoważnionych członków Komitetów Członkowskich w sklepach PSS.

W razie zagubienia legitymacji należy się zgłosić z wszelkimi posiadanymi dokumentami dotyczącymi członkostwa (pokwitowania wpłaty udziałów, zawiadomienia Spółdzielni itp).

Z dniem 31 grudnia 1957 r. legitymacje członkowskie niezaopatrzone stemplem „zweryfikowane” utracą ważność.

Osoby, które do dnia 30 listopada 1957 r. nie dopełnią obowiązku weryfikacji zostaną skreślone z rejestru członków Spółdzielni i nie będą brały udziału w podziale czystej nadwyżki. W stosunku do udziałów nie pobranych z konta udziałów do wypłaty w okresie 5 lat, wygasają roszczenia prawne i udziały zostaną przekazane na fundusz zasobowy Spółdzielni.

ZARZĄD RADA NADZORCZA POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW W POZNANIU

K5625

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH, POZNAŃ, ul. Wilczak 1 (róg Serbskiej), tel. 43-37

sprzeda

instytucjom państwowym, spółdzielczym wzgl. prywatnym części zamienne: do ciagnika Stalnic S-80, DT-54, koparki „Aufbau” UB-15, samochodów ZIS 585, Ford, Canada, Chevrolet, Star-20 i inne. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia pod w. w. adresem pokój 27, w godz. 9-13. K5540

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek autko koszykowy okazjnie sprzedam. Poznań, Hetmańska 27 m. 7. 26893g

Sprzedam spiesznie motocykl BMW — 350 cm typ R-35. Stan idealny. Wiadomość: Jan Tanalski, Trzcianka tel. 335. 37802p

Sprzedam zgrubarkę (Stauchmaschine) i motocykl „Express”. Wrzeszczyński, Kamiennik pow. Czarnków. 37806p

Sprzedam motocykl DKW NZ 350 z przyczepką. Smiel, ul. Miroslawskiego 4. 37807p

Sprzedam ciagnik „Farma” 35 PS. z urządzeniem na wszystkie narzędzia rolnicze z kompletem części zapasowych i opon w bardzo dobrym stanie. Typ nowoczesny. Oglądać w dniu 20 bm. Irena Kłona, Międzywiesie i stacja. 37808p

Sprzedam samochód DKW Meisterklasse. Stan bardzo dobry. Wasil, Gorzów, Wieprzycze, ul. Gorzowska 45. 37809p

Tanio, spiesznie sprzedam motocykl „Zündapp” 600 cm w dobrym stanie lub zamienię na leższy za dopłatą. Grodzisk Wlkp., ul. Chocieszyńskich 22. 37812p

Psa boksera trzymiesięcznego, prątkowanego z metryką sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 30 m. 20. 26630g

W dniu 18 września 1957 r., w drugą rocznicę zgonu mojej niezapomnianej żony sp.

JASKI
Wowczakowie
odprawiona zostanie msza św. żałobna w środę, 18 bm o godz. 6 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach oraz w Tymbaroku.

O tym zawiadamia 27101g MAZ

Dnia 14 września 1957 r. zmarł w wieku lat 2, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany kolega sp.

Henryk Dawydzik
student V r. medycyny
Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy 17 bm. o godz. 14.

O tym zawiadamiają KOLEŻANKI I KOŁEDZY V roku 27124g

Dnia 14 września 1957 r. zmarł w wieku lat 2, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany kolega sp.

Henryk Dawydzik
student V r. medycyny
Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy 17 bm. o godz. 14.

O tym zawiadamiają KOLEŻANKI I KOŁEDZY V roku 27124g

Dnia 14 września 1957 r. zmarł nasz długoletni członek sp.

Kazimierz Promiński
przeżywszy lat 77.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 września br. o godz. 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Zmarły pozostanie w naszej długotrwałej pamięci.

RADA NADZORCZA ZARZĄD PRACOWNICY
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców w Poznaniu, ul. Głogowska 29 i 31 27157g

Zakład Robót Hydrogeologicznych W POZNANIU

ul. Głogowska nr 127 (dawn. Kopczyński)

PRZYJMUJE ZLECENIA NA ROK 1958

NA ROBOTY WIERTNICZO-STUDNIARSKIE I BADAWCZE

Zakład wykonuje kompleksowe wszystkie roboty związane z zaopatrzeniem w wodę jak:

wiercenia studni i wykonanie ich obudowy, montaż urządzeń pompowych i hydroforowych oraz remonty wszelkich

STUDNI WIERCONYCH

Poza tym Zakład projektuje i wykonuje dla wsi studnie wraz z urządzeniami wodociagowymi oraz tanie studnie abisyńskie.

K5462

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W POZNANIU

ulica Szkolna 13

PRZYJMUJE

od dnia 15 września 1957 r. zamówienia na zaopatrzenie zimowe dla szpitali, stołówek, internatów, zakładów pracy, zakładów żywienia zbiorowego na

ZIEMIANKI JADALNE KAPUSTE MARCHEW WARZYWA SMAKOWE

Zamówienia prosimy składać na piśmie podając termin dostawy oraz ilość i nr konta bankowego, pod adresem. Wlkp. Spółdzielnia Ogrodnicza — Poznań, ulica Szkolna 13 — telefon 505-89. K5376

POZNAŃSKIE KOLEJOWE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE W POZNANIU

ul. Kolejowa 22

OGŁASZAJĄ PRZETARG

1) na wykonanie kiosku do sprzedaży wyrobów garmażeryjnych, cukierniczych, napoi chłodzących w Poznaniu na Dworcu Zachodnim;
2) budowy strupu i ścian w pomieszczeniach zaplecza Zakładu Poznań — Dworzec Główny, oraz innych prac z tym związanych.

Dokumentacja techniczna do wglądu pod wyżej wymienionym adresem, pokój nr 2. Oferty składac mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne. Termin składania ofert do dnia 25 września 1957 r. Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta. K5653

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję również spadkowców. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 22710g

Kamienice, wille, domki, parcele w każdej dzielnicy w wielkim wyborze polecam — poszukuję. Goński, Poznań, Świerczewskiego 11. 26189g

Wille, parcele, kamienice, gospodarstwa — wielki wybór poleca — poszukuję dla poważnych refleksantów Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 26215g

Kupię domek jednorodzinny z większym ogrodem lub przyległą dobrą ziemią do 200.000 zł w Poznaniu, na peryferiach, lub w powiatowym mieście. Pachura, Poznań, Traugutta 23. 26616g

Kamienice pierwszorzędną budowlę, blisko placu Wolności (przedwojenna wartość 80.000 dolarów) sprzedam za 400.000 zł. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 26898g

Wille 4-pokojową z ogrodem, garażem, całą wolną przy trólebusie 350.000 zł. Kamienice 4-piętrową, wolne mieszkanie 2-pokojowe i warsztat 250.000 zł oraz wiele podobnych sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 26984g

Przewieźlebnym Księżom, Związkowi Harcerstwa Polskiego w Śremie, Powiatowemu Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację, Klubowi Wodnemu LPZ w Śremie, Państwu Zakładowi Specjalistycznemu, Krewnym, Przyjaciółom oraz Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę sp.

MARIANOWI NAGĘSTOWI
składa serdeczne „Bóg zapłać”
ZONA, RODZICE I SIOSTRA 25144g

Pierze pościelowe z poduszki i pierzyn części mechanicznie Rzemieślnicza Wytwórcnia Pościeli „Emkap” M. Mielcarek, Poznań, Szkolna 5. 24103g

Wulkanizuję dętki, opony. Specjalnie — wprawianie drutu. Poznań, Katarzynki 8, przy Rynku Śródcekim. 26130g

Dnia 9 września 1957 r. zmarł długoletni pracownik naszych Zakładów sp.

Albin Amandowicz
W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolega.
Pogrzeb odbył się 12 września br.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej w Poznaniu. K5651

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-10

†

Dnia 15 września 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany syn, nasz kochany brat, szwagier, wuj i stryj, przeżywszy lat 51, sp.

Feliks Gumny
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 września 1957 r. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 21 października 1957 r. w Kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu, o godzinie 6,30 rano.

W smutku pogrążona RODZINA
Poznań

†

Feliks Gumny
pracownik Oddz. Wojew. Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu

zmarł dnia 15 września 1957 r.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i wzorowego kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 września br. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA I KOŁEDZY Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu. 27149g

†

Dnia 14 września 1957 r. zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, ukochana matka, siostra, tesciowa, babunia, prababka, ciocia i szwagierka sp.

Bronisława Musiałowa
przeżywszy lat 79.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej parafialnego na Jeżycach.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 21 bm. o godz. 8 w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy ul. Kościelnej.

z Krasów
w ciężkim smutku pogrążona

Z Gdańskiem przez telefon bezpośrednio

Ponad 6 tys. wniosków o założenie aparatu telefonicznego leży nie rozpatrzone, bo po prostu poznańska centrala jest już tak przeciążona, że o podłączeniu dodatkowych aparatów nie ma mowy.

Pewną zmianę na lepsze w tej beznadziejnej sytuacji przyniesie ukończenie robót i oddanie do użytku nowej centrali telefonicznej dla dzielnicy Jeżyce, której gmach jest obecnie w budowie. Należy podkreślić, iż urządzenia nowej centrali są całkowicie polskiej produkcji, a jej uruchomienie, prawdopodobnie na przyszłość MTP, pozwoli całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie Jeżyc. Budowę podobnej centrali planuje się w dzielnicy Rataje.

W poznańskiej centrali telefonicznej, tytułem próby, zainstalowano ostatnio czeskie urządzenia, pozwalające na zdalne wybieranie numerów abonentów w ruchu między-miastowym. Urządzenie to działa już na linii Poznań-Gdańsk i zezwala naszej centrali na bezpośrednie połączenie każdego abonenta Poznania z pominięciem centrali gdańskiej. Wkrótce też Poznań będzie połączony z Warszawą kablem, na którym dzięki specjalnym urządzeniom, na dwóch przewodach, będzie można przeprowadzać jednocześnie 120 rozmów. Zmora czekania na połączenie minie zapewne bezpowrotnie. (za)

W niedzielę bez wody i światła

W ubiegłą niedzielę w godzinach rannych mieszkańcy Poznania na parę godzin zostali pozbawieni prądu i — wskutek tego — wody. Brak prądu, jak nas informuje Zakład Sieci Elektrycznych, spowodowany został uszkodzeniem kabla łączącego elektrownię z głównym systemem energetycznym. Ponadto drobniejszemu uszkodzeniu uległy również inne urządzenia w samej elektrowni.

Brigady montażowe miały pełne ręce roboty, aby awarię jak najwcześniej usunąć, a tym samym — zapewnić mieszkańcom miasta jak najwcześniejsze zaopatrzenie w wodę i prąd. (za)

Zatrzymał pociąg

W dniu 14 bm. pasażerowie pociągu Wrocław — Poznań byli świadkami jeszcze jednego wybuchu chuligańskiego, który mógł spowodować przyspieszenie następstwa w komunikacji na tej linii.

Nieznany sprawca zrywając plombę, bez uzasadnienia zatrzymał pociąg hamulcem bezpieczeństwa. Kiedy pociąg osob. — przyspieszony przerwał jazdę (pod Mosiną) „autor” nadprogramowego przystanku zbiegł.

Wrzesień
17
wtorek
Imieniny:
Kornelia i Edyty

Teatry

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; POLSKI — g. 19 „Dziwczyna z dżbanem”; NOWY — g. 19 „Nina”; OPERETKA POZNAŃSKA — nieczynna; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Janek Wędrowniczek”.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Zakazane zabawy (franc.) 16 L.”; BAŁTYK — g. 10-20 „Wraki” (polski, 7 L.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Odrodzeni” (franc.-meksyk.); 18 L.; RIALTO — g. 10-20 „Fernand Cowboy” (franc., 14 L.); WARTA — g. 10 i 11 „Czarodziejskie dary” (bajki), g. 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 i 19 „Współczesna architekt. francuska” (franc.); OSIEDLE (Debiec) — g. 15.30, 18 i 20.30 „Biała grzywa” (franc., 7 L.); DOM KULTURY MO — g. 17 „Jesteśmy kobietami” (włoski, 14 L.); WOJSKO — g. 19.30 „Małżeństwo dr. Danwita” (NRF, 16 L.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Lunatyk” (franc., 14 L.); GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 20 „Kala Nag (ang., 7 L.); WYPOCZYNEK (Słacz) — g. 20 „Trzej muskietierowie” (fr.-włoski, 12 L.); SPORTOWE (Rolna — toisko) — g. 19.30 „Królowa Margot” (franc., 18 L.); HUTNIK (Antoninek) — nieczynne; PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Alarm w górach” (rum., 12 L.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Podróż po Europie”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15 — komunikaty, 15.05 — program dnia, 15.10 — recital fortepianowy I. Morysówny, 15.30 — dla dzieci, 16.20 — koncert rozrywkowy, 16.50 — porady praktyczne dla kobiet, 17 — kącik spikera.



Zbliża się jesień

Fot.: K. Przychodźki

Wskutek absencji

143 miliony złotych straty

W ostatnim czasie poznańska delegatura Ministerstwa Kontroli Państwowej łącznie z Wojewódzkim Zarządem Ubezpieczeń Społecznych przeprowadziła kontrolę absencji w 17 zakładach pracy Poznania i województwa poznańskiego.

Z materiałów kontrolnych wynika, że absencja w zakładach wzrasta z miesiąca na miesiąc. Liczba godzin opuszczonych w pracy, w 17 zakładach wzrosła w I półroczu 1957 w porównaniu z tym samym okresem roku 1956 z 836,4 do 1.056 tysięcy, co stanowi wzrost o 25,9 proc. przy wzroście liczby pracowników w tych zakładach o 4,3 proc.

W I półroczu 1956, tylko 3 procent nieobecności (24 tys.) było nieusprawiedliwionych, a w pierwszym półroczu tego roku — 4 procent.

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych. — Liczba godzin opuszczonych ogółem za I półroczu 1956 roku wynosi 35,8 tys., w tym nieobecność nie usprawiedliwiona 1,2 tys. Za ten sam okres w r. 1957 opuszczono godzin 47 tys. w tym nieusprawiedliwionych 2,6 tys.

Poznańska Wytwórnia Papierosów absencja z 168 tys. godzin w I półroczu 56 wzrosła w tym samym okresie tego roku do 186 tys. godzin

Poznańskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych — z 49,2 tys. godzin wzrost do 70,4 tys. godzin.

W związku z absencją w I półroczu 57 r. orientacyjne straty wynikające ze zmniejszonej mocy produkcyjnej poszczególnych zakładów i tym samym niewykonania produkcji, wyraża się liczbą ogólną 51,6 milionów złotych.

Strata ta jeszcze się powiększy o sumę wypłaconych niesłusznie zasiłków chorobowych. Wg danych posiadanych przez Wojewódzki Zarząd Ubezpieczeń Społecznych kwota wydatków na zasiłki chorobowe w skali całego województwa poznańskiego wyniosła za pierwsze półroczu 1956 r. 61,3 mln. zł, a w I półroczu tego roku — 91,2 mln. zł. Zatem wzrost wydatków na zasiłki chorobowe wyniósł 48,1 procent przy wzroście liczby ubezpieczonych w tym okresie zaledwie o 4,6 proc. i wzroście przeciętnego zarobku na jednego ubezpieczonego o 20,8 proc.

Przyczynami wzrostu absencji jest m. in. nieprzestrzeganie przez zakłady pracy przepisów BHP. Starego typu maszyny i urządzenia fabryczne, brak urządzeń wentylacyjnych i niska temperatura w halach produkcyjnych w okresie zimy i inne mankamenty — powodują narastanie liczby wypadków w pracy i zachorowań. Do tego dołączyć trzeba i ten moment, że wielu pracowników dojeżdża do pracy z odległych miejscowości w trudnych warunkach komunikacyjnych. Duże rozluźnienie i lekceważenie obowiązków pracy zaobserwować można również w tych zakładach, których załogę stanowią ludzie dojeżdżający do pracy ze wsi i dla których zarobki w zakładach nie stanowią jedynego źródła utrzymania.

Są też robotnicy korzystający ze zwolnień na skutek

choroby, którzy nie stosują się do zaleceń lekarskich, po dejmują w tym czasie inne prace domowe, a nawet zarobkowe. Istniejąca w tym zakresie kontrola społeczna powołana w zakładach pracy nie spełnia swego zadania.

S. K.

Tę wystawę warto zwiedzić

W Pałacu Działyńskich otwarto w niedzielę wystawę pod nazwą: „Człowiek mierzy świat”, zorganizowaną przez UNESCO. Wersję polską przygotowało Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Wystawa składa się z ponad 200 przyrządów pomiarowych, nieraz bardzo skomplikowanych.

Wystawę w Pałacu Działyńskich otworzył prof. dr Józef Kozak, rektor Politechniki Poznańskiej. Na otwarciu był również obecny dyrektor wystawy, prof. fizyki i chemii, inż. Diamand z Paryża, który też udzielał w języku polskim objaśnień, wespół z asystentami naszej Politechniki. Prof. Diamand wygłosił w Poznaniu kilka odczytów na temat działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Wychowania, Nauki i Kultury (UNESCO). (M)

Jak nazwać nowe kino?

1 października br. uruchomione zostanie nowe kino na piętrze hali MTP nr 14 przy ulicy Świecieckiej. W związku z tym Okręgowy Zarząd Kina organizuje konkurs na nazwę dla przyszłego kina. Po rozpatrzeniu propozycji naszych kinomanów specjalna komisja wybierze najlepszą nazwę, a autor jej otrzyma nagrodę w postaci kwartalnego abonamentu do powyższego kina.

Projekt nazwy nowego kina składać należy do dnia 20 bm. w Okręgowym Zarządzie Kina przy ulicy Chelmońskiego 21. (V)

Rozważmy

Jesteśmy świadkami wyjątkowej kariery niektórych akcji społecznych, które cechuje absolutnie uzasadniony i pożyteczny zresztą rozmach. Walka ze spekulacją, kradzieżami, walka z pijanstwem, walka z chuliganstwem. Czy spełnione już jednak zostały wszystkie warunki nieodzowne dla ostatecznego powodzenia tych akcji? Wydaje się, że nie — a to dlatego, że jednak na drugi plan zesłała właśnie znowu sprawa rozbudzenia maksymalnej aktywności indywidualnej w społeczeństwie, która winna być przecież treścią tego rodzaju kampanii — na pewno zaś jest ich wspólnym mianownikiem.

Przykłady: Sobotni pociąg osob. — przysp. na linii Leszno-Poznań zatrzymał się nieoczekiwanie w ciemnym polu mniej więcej trzy km pod Mosiną...

„Ktoś” zerwał plombę bezpieczeństwa, „ktoś” zatrzymał pociąg, „ktoś” otworzył sobie spokojnie drzwi i ten sam „ktoś” niezatrzymywany opuścił wagon (nr 015773) znikając w ciemnościach wieczoru. Zaden z pasażerów stojących w korytarzu wagonu 015773 nie zdobył się nawet na zatrzymanie osobnika...

W Warszawie niemal w centrum miasta w Parku Skaryszewskim o dość wczesnej godzinie wieczornej 5 młodych zwyrodniałców zgwałciło 15-letnią uczennicę szkolną. Przechodnie słyszeli rozpaczliwy krzyk nieszczęśliwej ofiary. Nikt jednak nie zdobył się na przyświe jej z pomocą, nikt nawet nie próbował choćby wezwać MO czy wojsko.

Tyle przykłady. Bierna postawa społeczeństwa rozzuchwiała aspiracje, zbrodnicze elementy, pozwalała szerzyć się przestępstwom. P o m a g a przestępczości. Czy nie czas zbudzić społeczne sumienie i uruchomić społeczne zwalczanie przestępstw nie tylko gospodarczych? HEL

SPORT

Krótko

PIŁKARSKI MISTRZ POLSKI juniorów, Lechia Gdańsk rozegrała mecz towarzyski z jednostką Łódzkiego Klubu Sportowego, zakończony wynikiem 2:2.

W WYNIKU ROZGRYWEK o wejście do ligi piłki wodnej pierwsze miejsce zajął zespół Chrobrego Szczecin, który wygrał oba decydujące spotkania i w przyszłym sezonie wystąpi w naszej ekstraklasie.

JEDENASTKA PIŁKARSKA Dynamo Lipsk (NRD) pokonała w meczu piłki ręcznej CWKS Wyrbysze 9:7.

ROZEGRANE po raz pierwszy w Polsce kolarskie mistrzostwa Polski na torze betonowym we Wrocławiu na dystansie 1000 m przyniosły tytuł mistrza Polski w kategorii zawodników licencjonowanych — Grundmanowi z Łodzi.

SPOTKANIE PIĘŚCIARSKIE rozegrane pomiędzy inowrocławską Gopłaną i Żeleznar Box Club Maribor (Jugosławia) zakończyło się zwycięstwem Gopłany 8:0.

SZOSOWYM, DRUŻYNOWYM kolarskim mistrzem Polski została Gwardia przed stołeczną Legią.

W TURNIEJU PING-PONGOWYM o Puchar Wyrbysze zwycięzcą został Czerwinski (Łódź), który pokonał Iwachowa (Wrocław) 8:0.

ROZEGRANE W DREZNIE rewanżowe spotkanie pięściarskie NRD — CSR zakończyło się remisem 10:10. W pierwszym meczu w Berlinie zwyciężyli Niemcy 14:6.

W SZTOKHOLMIE lekkoatleci Finlandii pokonali Szwedów 208:201. Mecz rozgrywany był tylko w konkurencji mężczyzn, przy czym w barwach obu krajów startowało po trzech zawodników w każdej konkurencji.

Hokeiści Warty sięgają po tytuł mistrza

Niespodzianką niedzielnych rozgrywek o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie się przed wszystkim okazała Warta, która mimo nieporadki zremisowała z Gwardią 2:2. W tym samym czasie Włókniarz przegrał z Gwardią 0:1. O tytuł mistrza ubiegają się przede wszystkim w dobrej formie będący walczyli, mający nadal groźnych przeciwników w Gwardii, Stali i zajmującego czwarte miejsce w tabeli zespołu Startu.

W rozgrywkach o wejście do I ligi jak dotąd skutecznie walczy miejscowy AZS. Pokonał on jedynego ze swych najgroźniejszych przeciwników — gdańską Lechię 2:1. Rezerwy zielonych w meczu o mistrzostwo klasy A zwyciężyły Start Gniezno 2:1. (x)

Ulegliśmy kajakowcom Szwecji i Danii

Nasze pojedynki ze Szwedami i Duńczykami zakończyły się ich zdecydowanym sukcesem. Lepiej od zawodników spisały się nasze reprezentantki. Przysporzyły one najwięcej punktów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, co zresztą najzupełniej potwierdzają dwudniowe zmagania na Rusałce, że mamy jeszcze poważne zaległości w tej dziedzinie.

Jak pan ocenia poziom naszego kajakarstwa — zapytaliśmy prezesa Szwedzkiego Związku Kajakowego Hedborga.

Bezspornie macie zdolnych zawodników, lecz zawodzą, jak mi się wydaje, kondycyjnie, czego dowodem jest fakt, że nie „leżą” wam długie dystanse. Za rok lub dwa dorównacie nam chyba, a nawet możecie stać się groźni dla czołówek europejskiej, podobnie jak to uczynili polscy lekkoatleci.

Kierownicy zagranicznych ekip potwierdzają wzorową i sprawną organizację, a przede wszystkim — serdeczne przyjęcie.

Pierwsze spotkanie Polska — Szwecja w kajakarstwie wygrali reprezentanci kraju „trzech koron” 6:4. Na tak wysoką porażkę wpłynęła nieobecność naszych najlepszych kajakarzy — Skwarskiego, Górskiego, Zielińskiego i Broniewicza, którzy przybyli z Włoch już po rozpoczęciu zawodów, jakkolwiek mieli polecenie wcześniej sięgo stawienia się do zawodów. Sprawa ta znajdzie swój epilog w prezydium PZP.

O ile nasi kajakarze wyraźnie ustępowali zawodnikom szwedzkim, wśród których wyróżnił się mistrz świata i 5-krotny medalista olimpijski, Fredricksson, o tyle nasze kajakarki były lepsze od przeciwniczek. Również w drugim dniu w dwójkach kobiet na 500 m obie osady polskie pokonały Szwedki z tym, że osada poznańska Radke i Torzecka wyprzedziła na mecie niespodziewanie osadę Walkowiak i Teubler.

Dobrze wypadły w mecieing w zalogi Warty i Stomila. Nie mogły one jednak we wszystkich biegach, z których sztafeta 4x500 m była

„Totek” i „Koziołki”

Na 36 zakłady piłkarskie na dzień 15 września br. wpłynęło 885 104 rozwiązania.

Na nagrody poszczególnych stopni przypada po 295 034 zł.

Na konkurs „Toto-Lotek” wpłynęło 1 204 456 rozwiązań. Na nagrody przypada po 334 818 zł.

W konkursie „Toto-Lotek” wylosowano następujące dyscypliny sportowe:

1. bieg na przełaj nr 5
2. hokej na trawie nr 10
3. kolarstwo nr 16
4. maraton nr 18
5. szermierka nr 40
6. szachy nr 42

W grze liczbowej „Koziołki” wylosowano następujące numery: 24, 48, 73, 77, 84.

TELEGRAFICZNYM
SYSTEM

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Budowlani — Lech 3:1
Wisła — Polonia 2:0
Gwardia — Ruch 5:0
Lechia — Górnik Zabrze 0:1
Stal — LKS 1:1

II LIGA

Grupa I

Szombierki — Cracovia 1:2
AKS — Stal (Rzeszów) 1:0
Stal Mielec — Włókniarz 2:0
Broń — Naprzód 5:1
Wawel — Piast 2:3
Concordia — Garbarnia 4:2

Grupa II

Pomorzanin — WKS Zawisza 0:1
Calisia — Polonia Gdańsk 0:0
Chrobry — Górnik Wałbrz. 0:1
Marymont — Buzia 2:0
Polonia Bydg. — Sparta 2:1

BOKS

II LIGA

Grupa I

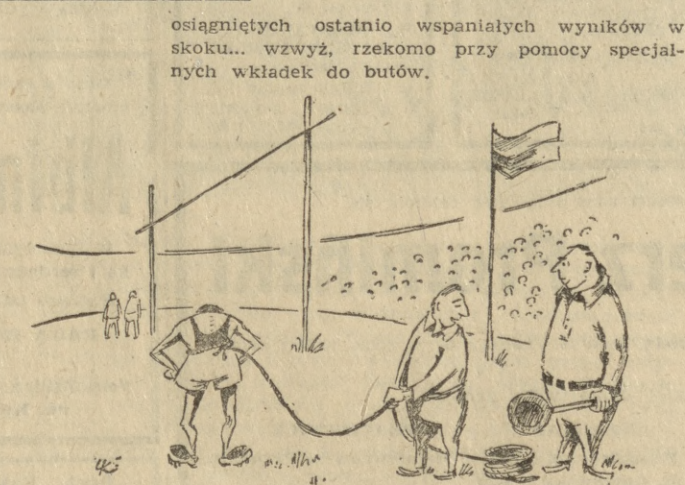
WŁÓKNIARZ (Kalisz) — GWARDIA (Łódź) 0:20
GEDANIA — AZS POZNAŃ 11:7
GWARDIA (Warszawa) — PAFAWAG 13:7

Grupa II

STAL (Czechowice) — WARTA 11:6
STAL (Mielec) — BRDA 8:12
SKRA (Warszawa) — WISŁA 15:5

Grupa III

AVIA (Swidnik) — POLONIA (Gdańsk) 15:5
ZAWISZA (Bydgoszcz) — BRON (Radom) 16:4



Przy tych nowych wkładkach nigdy nie wiadomo!